

# PRZEGLĄD HODOWLANY



Łęki. Buhaj „Pieron” Nr. ciel. 1839.

## TREŚĆ:

**Dr. Henryk Malarski:**

Wykorzystanie warunków gospodarczych i pasz do racjonalnego żywienia.

**Włodzimierz Szczekin-Krotow:**

Sprawozdanie z działalności Kółek Kontroli Obór C. T. O. i K. R. w Warszawie za rok 1928/29.

**Inż. Józef Lewandowski:**

Premjowanie i licytacja stadników w Warszawie.

**Doc. Dr. Tadeusz Konopiński:**

Wystawa bydła w Królewcu.

**Inż. Eugenjusz Szyszkowski:**

Giełda Mięsa w Warszawie i jej wpływ na hodowlę zwierząt rzeźnych.

Przegląd piśmiennictwa. — Z instytucji i zrzeszeń hodowlanych. — Kronika i rozmaiłości. — Adresy hodowców. — Wiadomości targowe.

**Dodatek: „Owczarstwo”.**

## SOMMAIRE:

**Dr. Henryk Malarski:**

Utilisation des conditions économiques et des fourrages en vue d'une alimentations rationnelle.

**Włodzimierz Szczekin-Krotow:**

Compte-rendu de l'activité des sociétés de contrôle laitière de la Société Centrale des Organisations Agricoles à Varsovie pour l'année 1928/1929.

**Ing. Józef Lewandowski:**

Distribution de primes et vente aux enchères des taureaux reproducteurs à Varsovie.

**Doc. Dr. Tadeusz Konopiński:**

Exposition de bétail à Koëgnigsberg.

**Ing. Eugenjusz Szyszkowski:**

Bourse de la viande à Varsovie et son influence sur l'élevage des bestiaux de boucherie.

Revue des livres et publications périodiques. — Institutions et associations d'élevage. — Chronique. Divers. — Adresses des éleveurs. — Nouvelles du marché.

**Supplément: „Oviculture”.**



# PRZEGLĄD HODOWLANY

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY TEORJI I PRAKTYCE HODOWLI ZWIERZĄT DOMOWYCH  
Z DODATKIEM „OWCZARSTWO”

pod redakcją Inż. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komitet Redakcyjny

Prof. Dr. L. Adametz z Krakowa (Wiednia), A. Budny z Bychawy, J. Czarnowski z Łek, Inż. W. Dusoge z Warszawy, Z. Ilnatowicz z Warszawy, Doc. Dr. T. Konopiński z Poznania, Dr. H. Malarski z Puław, Prof. Dr. K. Malsburg z Dublin, M. Markijanowicz z Warszawy, Prof. Dr. Z. Moczarski z Poznania, Prof. R. Prawocheński z Krakowa, Prof. Dr. J. Rostafiński z Warszawy, Prof. K. Różycki z Dublin, Inż. T. Rysiakiewicz z Warszawy, Prof. J. Sosnowski z Warszawy, Dr. B. Strusiewicz z Torunia, Wł. Szczekin-Krotow z Warszawy, M. Trybalski z Warszawy, Inż. L. Turnau z Chłopów i Inż. Z. Zabielski z Puław.

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA ZOOTECZNICZNEGO W WARSZAWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Warszawie przy  
ul. Widok 3. Nr. telefonu 84-56.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką pocztową, płatna na konto P. K. O.  
Warszawa Nr 6476, wynosi KWARTALNIE 6 Zł., NUMER  
POJEDYNCZY 2,50 Zł. Zmiana adresu 50 gr.

OGŁOSZENIA w stosunku 140 zł. za stronę, na 2, 3 i 4 stronie okładki  
180 zł. Ustępstwo od cen tych udziela się zależnie od liczby powtórzeń bez  
zmiany tekstu, od 5—40 procent. Bezpłatna zmiana tekstu tylko przy całorocz-  
nych zamówieniach i nie częściej, niż raz na kwartał. Dla poszukujących posad  
50 procent niżki.

Przedpłata, nie wniesiona do dnia 20 pierwszego miesiąca kwartału, będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej

z dodatkiem 2.— zł na koszt zaliczki. W razie niewykupienia zaliczki administracja wstrzymuje wysyłkę pisma, co jednak nie zwalnia przedpłaciciela od zobowiązań. Zobowiązania przedpłacicieli ustają dopiero z chwilą odwołania przedpłaty. Odwołanie nastąpić może tylko z końcem kwartału. Do pierwszego zeszytu każdego kwartału dołączone będą dla ułatwienia przesyłki pieniędzy blankiety przekazowe P. K. O.

## Konkurs fotograficzny.

Redakcja ogłasza konkurs dla prenumeratorów „Przeglądu Hodowlanego” na zdjęcia fotograficzne zwierząt domowych następujących gatunków:

- bydło
- trzoda chlewna
- owce.

W każdej z powyższych grup będą do przyznania następujące nagrody:

za komplet	za oddzielne zdjęcie
I — 150 zł.	I — 40 zł.
II — 100 „	II — 25 „
III — 50 „	III — 20 „
	IV — 15 „

Uczestnikami konkursu mogą być tylko prenumeratorzy „Przeglądu Hodowlanego” w okresie II, III i IV kwartału 1930 r., którzy nadesłali fotografie zwierząt urodzonych w kraju i przedstawiających wartość hodowlaną. Zdjęcia winny być dokonane w roku 1930.

Fotografia musi przedstawiać całe zwierzę ujęte z profilu. Do każdego zdjęcia należy przedstawić po 2 odbitki wielkości kliszy, względnie błony, nie mniejsze jednak, niż 6 × 9 cm.

Odbitki należy wykonać na papierze błyszczącym w tonie czarnym.

Komplet winien składać się z 3 zdjęć oddzielnych zwierząt tego samego gatunku i rasy (po 2 odbitki naprzykład 3 krowy, lub 1 buhaj i 2 krowy rasy czerwonej polskiej) i jednego zdjęcia grupy zwierząt w ładnym otoczeniu natury (pastwisko, woda i t. p.).

Zdjęcia zgłoszone do konkurencji w kompletach, będą oceniane również jako oddzielne.

Odbitki należy przesać p. a Redakcja „Przeglądu Hodowlanego”, Warszawa, Widok 3, (konkurs fotograficzny), do dnia 15.XI 1930 r. oznaczone godłem i danymi co do sztuk sfotografowanych (wiek, ewent. rodowód, wartość użytkowa). Nazwisko autora winno być załączone w zapieczętowanej kopercie.

Redakcja zastrzega sobie prawo publikacji w Przeglądzie Hodowlanym wszystkich zdjęć nadesłanych, przyczem nienagrodzone będą ocenione w granicach 5 — 10 zł. W razie publikacji przed rozstrzygnięciem konkursu zdjęcie będzie opatrzone notatką: „Fotografia zgłoszona do konkursu”, bez nazwiska autora.

Prace nagrodzone stają się własnością Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Odbitki nienagrodzone będą do odebrania w redakcji.



## Wykorzystanie warunków gospodarczych i pasz do racjonalnego żywienia<sup>1)</sup>.

Dotychczasowy sposób normowania karmy dla zwierząt już niecałkowicie odpowiada nowoczesnym poglądom na sprawę żywienia i rzeczywistym wymaganiom zwierząt. Pochodzi to stąd, że przy sposobie tym uwzględnia się tylko zawartość suchej masy, stosunek białkowy i t. zw. jednostki pokarmowe, a nie zwraca się uwagi na inne składniki pożywienia — na *całkowitą jakość paszy* od wszystkich zależną — i skutkiem tego przypisuje się jednostkom znaczenie, które nie zawsze posiadają.

W pojęciu jednostki odżywczej zwykło się widzieć liczbę, która przedstawia nam całkowitą wartość odżywczą paszy, niejako niezależną od rozmaitych okoliczności i dla danej jakiejś paszy stałą. Tymczasem tak nie jest, bo wartość odżywcza poszczególnych składników pokarmowych, a co za tem idzie i całej paszy, zależy od najprzeróżniejszych czynników, a przede wszystkim od tego w jakiej kombinacji pasz będzie zwierzęciu jako pokarm podana i do jakiego celu odżywczego ma służyć.

Produkcja zwierzęca tak samo jak i produkcja roślinna ograniczona i kierowana jest stosownie do prawa rządzącego w przyrodzie tym składnikiem pożywienia, który znajduje się w minimum w stosunku do zapotrzebowania. Tak np. wartość biologiczna białka niezbędnego do syntez wewnętrznych organizmu jest rozmaita, zależnie od składających je aminokwasów. Podobnie wartość odżywcza tłuszczów zależy nie tylko od ilości zawartych w nich właściwych estrów gliceryny z kwasami tłuszczowymi, ale i od towarzyszących lipidów (lecytyna, cholesteryna). Również i wartość odżywcza rozmaitych węglowodanów jest rozmaita; węglowodany np. dające po hydrolizie glukozę (skrobia) są dobrym materiałem do produkcji tłuszczu, te natomiast, które dają i lewulozę są daleko lepszym materiałem na produkcję siły. Niezmiernie ważny wpływ na wartość pasz mają zawarte w nich substancje mineralne. Stanowią one nie tylko materiał budowlany np. szkieletu kostnego, ale wytwarzają również w organizmie środowisko fizyko-chemiczne, od którego zależy kierunek odbywających się reakcji fizyko-chemicznych. Znaczenie ma przy-

tem i ilość obecnych soli mineralnych i wzajemny ich do siebie stosunek. Wreszcie charakterystyczne specyficzne piętno nadają każdej paszy i wszystkie te składniki, których jest bardzo nawet niewiele, które jednak przez swoje pobudzające działanie i regulowanie całej przemiany materji, prawie zawsze decydują o jej przebiegu. Wszystkie tego rodzaju składniki, do których należą i witaminy i olejki eteryczne i glukozydy i wiele może i setki innych jeszcze stanowią o tem, co nazywamy powszechnie djetetycznymi własnościami paszy.

Przejrzymy teraz krótko z tego właśnie punktu widzenia poszczególne gatunki pasz jakie mamy do rozporządzenia:

*Zieleniny* t. j. wszystkie świeże, zielone, soczyste pasze roślinne złożone z liści, łodyg i kwiatów takie, które nie ukończyły jeszcze swojego wzrostu, stanowią paszę najbardziej naturalną dla przeważnej ilości zwierząt domowych, bo potrzebne substancje odżywcze i pobudzające zawierają w odpowiedniej celowi formie i jakości, oraz w odpowiednim do siebie stosunku. A więc młode rośliny zawierają łatwo strawne białko i to znakomitej jakości. Wpływ korzystny na przemianę materji powodują też dość obficie występujące t. zw. amidy, kwasy organiczne, składniki aromatyczne i wiele jeszcze innych, które mogą działać pobudzająco i djetetycznie. Szczególnie wszystkie młode części roślin są przeważnie stosunkowo bogate w te wszystkie substancje azotowe, natomiast w roślinach starszych znaczną część substancji azotowej stanowią związki trudno lub wcale niestrawne. Główną masę substancji suchej stanowią t. zw. substancje wyciągowe bezazotowe, jednak tylko częściowo występują one jako skrobia i cukier. Obok nich znajdują się i pentozany i pentaglukozy i pektyny. Właściwego cukru zawierają rośliny tem więcej, im słoneczniej rosły i im lepiej były zebrane. Ilość surowego włókna wzrasta w miarę wieku rośliny, a w miarę tego zmniejsza się zawartość składników odżywczych i pobudzających smak i strawność całej paszy. Pasze zielone zawierają tylko niewielkie ilości tłuszczu. Witaminów natomiast zawierają dużo i to wszystkich grup i A i B i C. Wreszcie podkreślić trzeba i obfitość składników mineralnych, oraz odpowiednie ich wzajemne ustosunkowanie. Jednak wartość odżywcza wszystkich zielonych roślin niezawsze jest jednakowo dobrą. Zależy to od bardzo wielu czynników, z pośród których bodaj najważniejszym jest rodzaj tworzących mieszaninę roślin. Mieszanina roślin będzie odżywczo zawsze działała lepiej, niż każda z roślin osobno skarmiana i tem się też tłumaczy, że trawy łąkowej, względnie jeszcze lepszej trawy pastwiska, nie zastąpi żadna roślina zie-

<sup>1)</sup> Wykład wygłoszony dn. 26 marca r. b. w Warszawie na kursach hodowlanych organizowanych przez Biuro dokształcania instruktorów rolnych przy współdziałaniu C. T. O. i K. R.

lona osobno na paszę uprawiana, ani żadna nawet sztucznie wysiana mieszanina ich. Wśród setek roślin, składających się na mieszaninę pastwiska czy łąki przeważają rośliny trawiaste. Z nich zwłaszcza trawy słodkie odznaczają się wysoką wartością i korzystnym działaniem. Trawy kwaśne, jak wszyscy dobrze wiemy, obniżają wartość paszy. Koniczyny i wyki należą prawie wszystkie do najlepszych roślin pastewnych, chociaż same po skarmieniu niejednokrotnie powodują niekorzystne skutki w postaci chociażby niebezpiecznych wzdęć i kolek. Wszystko co tak one, jak i inne składowe rośliny, czy składniki pokarmowe działający mogły złego niweczą i równoważą inne, a wśród nich znajduje się i wiele ziół, których niejednokrotnie regulujące i nawet lecznicze działanie jest powszechnie znane, np. ludowi, z tradycji i doświadczenia. Ale i zwierzęta nawet znają takie zbawcze nieraz ich działanie instynktownie. Drugim ważnym czynnikiem wpływającym na zawartość i jakość poszczególnych składników pokarmowych zieleniny, a więc i jej wartość jest, jak już zresztą wspomniałem, wiek rośliny, bo w miarę wzrostu jej maleje ilość białka, składników azotowych niebiałkowych, substancji mineralnych i wyciągowych bezazotowych, z których powstaje coraz większa ilość małostrawnego i obniżającego strawność innych składników włókna coraz bardziej drewniejącego. Chcąc więc jaknajwiększe wyciągnąć korzyści z tych wymienionych niezmiernie dobrych własności zieleniny powinniśmy koniecznie zwrócić większą uwagę na najodpowiedniejszy czas jej zbioru, co niestety u nas przeważnie niema miejsca, więcej nam bowiem widocznie chodzi o ilość suchej masy, a mniej, jeżeli nie wcale, o jej jakość. Z dalszych czynników wpływających nietylko na wartość poszczególnych roślin, ale i na to, które z nich będą rosły, wymienię te, które leżą w naszych rękach i które gwałtownie domagają się uwzględnienia, jeżeli wogóle poważnie chcemy myśleć o krajowej hodowli. Czynnikiem tymi są gleba i nawożenie; nasze łąki i pastwiska przedstawiają obraz krańcowej i karygodnej nędzy, z której muszą być jaknajprędzej wydzwignięte.

Równie prawie dobre pasze stanowią zieleniny w postaci zakonserwowanej — ususzone na siano. Sam proces suszenia, o ile jest przeprowadzony dobrze, nie zmienia w zasadzie zawartości substancji odżywczych i ich strawności, chociaż w małym stopniu i to zachodzi. Natomiast z procesem suszenia praktycznie stosowanym związane są pewne dosyć daleko idące przemiany chemiczne, jak oddychanie roślin i fermentacje, które nietylko obniżają zawartość składników pokarmowych, ale i zmieniają do pewnego stopnia samą paszę, oraz jej działanie od-

żywcze. I tak substancje pobudzające, albo znikają, albo się zmieniają, bo działanie siana jest niewątpliwie nieco inne aniżeli roślin zielonych, z których zostało otrzymane. Ponadto przy wszystkich metodach suszenia i sprzątania siana kruszy się i odpada znaczna część wartościowych delikatnych części roślin, zawierających właśnie najcenniejsze odżywczo składniki. Skoro już tych koniecznych strat wahających się w granicach od 9 — 25 nawet % nie możemy uniknąć, powinniśmy przynajmniej starać się ograniczyć je do możliwego minimum.

Foszczególne części roślin zwłaszcza dojrzałych nie przedstawiają już tak dobrego odżywczo materiału, jak te młode zielone rośliny znajdujące się w pełni życia i rozwoju i składające się z żywej protoplazmy komórkowej zawierającej, zdaje się, wszystko prawie co do życia jest potrzebne, a więc i dobre jakościowo białko i sole mineralne i wogóle substancje, stanowiące materiał budulcowy organizmu, oraz wszystkie regulatory przemiany materji, jak witaminy i inne im podobne substancje.

Najuboższe i najgorsze odżywczo części roślin, które mamy zwykle do dyspozycji, jako pasze, to słoma, plewy i łuski.

Słoma i jej podobne pasze objętościowe odznaczają się jak wszyscy wiemy tem, że w porównaniu z zawartością suchej masy i dużej objętości mają tylko niewiele strawnych składników odżywczych, a zato dużo drzewnika i surowego włókna. Pasze więc tego rodzaju służyć mogą raczej do wypełnienia przewodu pokarmowego oraz nasycenia (balast) i mechanicznego pobudzenia przewodu pokarmowego, a nie dla doprowadzenia składników odżywczych. W słomie mamy bardzo niewiele białka i tłuszczu, a wartość jej odżywcza pochodzi prawie wyłącznie od t. zw. substancji wyciągowych bezazotowych, na które składają się i właściwe węglowodany i pentozany i inne substancje, tak stojące blisko węglowodanów, jak i całkiem od nich różne. Strawność ich, a więc wyzyskanie przez zwierzęta, utrudnia to, że pasze te są chronione przed atakiem soków trawienych przez cellulozę i inkrustujące ją substancje takie jak lignina, krzemionka i t. p. Wprawdzie w ostatnich czasach dużo robi się wysiłków w kierunku takiego przygotowania pasz objętościowych (nawet drzewa i trocin drzewnych), ażeby umożliwić wyzyskanie przez zwierzęta i cellulozy i innych ciał wyciągowych; zdaje się jednak, że pasze objętościowe długo jeszcze będą stanowiły paszę pod względem odżywczym małowartościową, pomimo, że właściwie i bez niej żywienie obejść się nie może ze względu na te jej własności, które wymieniliśmy. To też łatwo zdać sobie sprawę z tego, jakie biedne są

te zwierzęta, a między nimi szczególnie owce, które oprócz słomy nic prawie więcej częstokroć nie otrzymują. Nie należy się dziwić, że nie dają dostatecznej produkcji, a raczej dziwić się należy, że taki stan odżywiania jednak jeszcze tak dobrze znoszą. Słoma strączkowych jest wprawdzie lepsza, ale czasem tylko zbliża się w wartości odżywczej do gorszego siana czy koniczyny, nie zawierając pomimo to wszystkich tych składników, które siana tak wysoko stawiają w żywieniu.

*Płewy i łuski* są miększe, smaczniejsze i uboższe w włókno, niż odpowiednie słomy. Są naogół nieco łatwiej strawne, a przede wszystkim bogatsze w składniki azotowe (zwłaszcza niektóre strąki), jednak i o nich da się powiedzieć to samo co i o słomie w odniesieniu do rozmaitych braków zwłaszcza, że podawane bywają w stanie naparzanym czy parowanym, a to przygotowanie pociąga za sobą zanik substancji pobudzających i niewątpliwe obniżenie strawności białka. Na ich niekorzyść przemawia jeszcze i to, że zwykle zbierają się w nich różne zanieczyszczenia, często szkodliwe.

A teraz przyjrzyjmy się tym treściwym paszom, które słusznie uważane są za jedne z najcenniejszych, ale często niesłusznie uważane bywają za najlepsze i wystarczające przy żywieniu zwierząt, mianowicie wszelkiego rodzaju ziarna.

*Ziarna zbożowe* odznaczają się wysoką zawartością skrobi, przy średniej zawartości ciał białkowych. Co do ilości tych ciał białkowych można powiedzieć, że zawartość ich w stosunku do innych nieazotowych składników odpowiada mniej więcej zapotrzebowaniu zwierząt w celu utrzymania bytu i takich rodzajów produkcji, które zadawalniają się t. zw. szerokim stosunkiem białkowym. Do produkcji natomiast połączonych z syntezą większych ilości białka (wzrost, produkcja mleka, jaj), ilości te nie starczą i wtedy ziarna muszą być koniecznie kombinowane z takimi produktami, które białka zawierają ilości większe. Co się tyczy wartości jakościowej białka ziarn zbożowych, jako też i wogóle wartości innych ich składników i całego ziarna poczyniono w ostatnich latach szereg w tym kierunku badań. Rezultaty przytem osiągnięte dadzą się streścić w następujący sposób:

1) Żadne z dotychczas badanych nasion nie daje u młodych zwierząt normalnego wzrostu ani trwałego zdrowia, jeżeli jest jedynym pożywieniem. Niektóre mieszaniny nasion nadają się lepiej do utrzymania zdrowia, ale i one nie dają jeszcze wzrostu. Przyczyną tego jest to, że

2) Wartość biologiczna jakościowa białek badanych nasion jest rozmaita i niedostateczna dla produkcji białkowego charakteru.

3) Składniki mineralne wszystkich badanych nasion są niedostateczne pod względem ogólnej ich ilości i stosunku poszczególnych składników.

4) Nasiona zawierają za mało witaminu grupy A. W nieco większej ilości zawierają ten czynnik tylko len i proso.

5) Po uzupełnieniu białkami, solami mineralnymi i tłuszczem, zawierającym czynnik A każde z nasion staje się pokarmem całkowitym.

6) Uzupełnienia witaminem grupy B nasiona nie potrzebują, zawierają go bowiem dostateczne ilości. Dla niektórych zwierząt i dla człowieka zawierają nadto za mało witaminu grupy C. Powstaje on w nasionach dopiero przy ich kiełkowaniu.

7) Ziarno zbóż uzupełniać mogą pod wymienionymi względami liście roślin, zawierają bowiem, jak widzieliśmy, dużo mineralnych składników (Ca, Na, Cl), w które ubogie są nasiona, mają również dużo witaminów A i C. Prawdopodobnie uzupełniająco działa i ich białko, jednak w postaci tylko zieleniny byłoby go za mało.

Niektóre z nasion wyróżniają się z pośród innych tem, że służą zwierzętom szczególnie dobrze i że z tego powodu nawet trudno je zastąpić innem pożywieniem (owies, jęczmień). Te ich szczególne specyficzne własności odnieść można do rozmaitych składników, które w nich tylko spotykamy, ewentualnie spotykamy w większych ilościach (tłuszcz i towarzyszące mu fosforowe lecytyny, trigonnelina i awenina owsa i t. p.).

*Ziarna strączkowych* w porównaniu z ziarnami zbóż wyróżniają się przede wszystkim tem, że zawierają dużo substancji azotowej i białka (prawie najwięcej ze wszystkich pokarmów roślinnego pochodzenia). Niestety jednak nie są one pod względem jakościowym dostateczne, a niektóre z nich np. fasoli, łubinu należą do najgorszych i dlatego muszą być uzupełniane białkiem innego pochodzenia przynajmniej do niektórych celów żywieniowych. W wyciągu eterowym jest dużo cholesteryny i lecytyny, posiadających cenne bardzo własności odżywcze. W substancji wyciągowej przeważa zwykle skrobia, chociaż niektóre jak łubin nie zawierają jej wcale. Ważną jest jeszcze wyższa, niż u zbóż zawartość składników mineralnych, mianowicie potasu i wapnia. Jednak przy tych wszystkich bardzo dodatnich cechach ziarna strączkowych mają i swoje poważne słabe strony, które nie pozwalają na zbyt jednostronne skarmianie ich w większych ilościach. Działają one mianowicie wzdymająco, a ponadto wskutek obecnych niedostatecznie jeszcze zbadanych substancji, wywołują zatwardzenia; skutkiem czego z jednej strony są dobre jako dodatki do pasz rozwalniają-

cych, z drugiej zaś powinny być kombinowane w racjach pokarmowych z takimi właśnie paszami.

Do takich rozwalniająco działających pasz należą między innymi *Okopowe*, które prawie we wszystkich gospodarstwach odgrywają główną rolę jako rośliny pastewne. Korzenie ich i kłoby składają się z soczystej i mało zdrewniałej tkanki bogatej w łatwostrawne składniki pokarmowe bezazotowe jak skrobia, cukier i substancje pektynowe. Wszystkie charakteryzuje to, że zawierają tylko nieznaczne ilości składników azotowych i to przeważnie amidów, bardzo mało tłuszczu i mało włókna. Wśród składników mineralnych jest dużo potasu, ale mało wapnia i fosforu. Z powyższych względów nie mogą one się nadawać na jednostronne pożywienie, bo stanowią właściwie tylko bardzo bogate źródło węglowodanów. Wszystkich innych składników niezbędnych do zaspokojenia zapotrzebowania zwierząt brakuje w nich, zwłaszcza białka chociaż białko to np. ziemniaków jest bardzo dobre pod względem jakościowym z tego powodu, że dostarcza dość dużych ilości cystyny — aminokwasu brakującego w innych białkach pochodzenia roślinnego. Mają też okopowe znaczne ilości ważnych witaminów C. Okopowe różnią się i między sobą, mianowicie ziemniaki zawierają przeważnie skrobię, buraki natomiast przeważnie cukier i dlatego do jednych celów lepsze będą ziemniaki (tucz), do innych lepiej nadadzą się buraki. Marchew zawiera ponadto dużo witaminu A i dlatego nadaje się szczególnie przy wychowie młodzięży. Jako pasze wchodzi w grę jeszcze i t. zw. *Odpadki przemysłowe*, a wśród nich przedewszystkiem *otręby i mąki pastewne*. Wartość odżywcza otrąb uważa się za tem wyższą, im mniej daleko posunięty był proces mielenia t. j. im więcej skrobi ziarna pozostało w otrębach. Zapewne tak jest rzeczywiście, o ile zwraca się uwagę przedewszystkiem na ilość jednostek odżywczych w nich zawartych. Jeżeli jednak będzie się brało pod uwagę jakość składników pokarmowych, natenczas będzie inaczej, w otrębach bowiem cenić można przedewszystkiem zawartość białka, soli mineralnych i witaminów, a te właśnie składniki będą tem więcej skoncentrowane, im dalej będzie posunięty proces mielenia, t. zn. im czystsze będą otręby. Białko, sole mineralne i witaminy B ziarna znajdują się w osłonce ziarna, a zatem przy mieleniu przechodzą do otrąb. Z powyższych względów otręby zaliczyć musimy do bardzo dobrych pasz, chociaż i one nie mogą być jednostronnie skarmiane, również mają pewne braki w znaczeniu odżywczem. Długotrwałe ich skarmianie jednostronne osłabia narządy trawienia. Ponadto, jako produkty sprzedawane w stanie rozdrobnionym, bywają

niestety zbyt często fałszowane rozmaitymi mało wartościowymi odpadkami, a nawet domieszkami szkodliwymi (głina, kreda, piasek, gips). Podobnie bardzo często fałszowane bywają *Makuchy z ziarn oleistych*. Same ziarna oleiste nie bywają jako takie skarmiane tylko dopiero po odciągnięciu z nich oleju. Charakteryzuje je wysoka zawartość białka i to białka bardzo dobrej jakości. Białko nasion oleistych należy do najwartościowszych biologicznie wśród białek roślinnego pochodzenia. Z tego właśnie powodu makuchy stanowią znakomity dodatek do paszy np. dla krów mlecznych. Wśród nich zasługują na szczególniejszą uwagę kokosowe, palmowe, z orzecha ziemnego i sojowe. Te ostatnie mają nawet białko, które według poczynionych doświadczeń w tym kierunku ma być prawie pełnowartościowe biologicznie. Z pośród krajowych mamy lniane, słonecznikowe i rzepakowe. Makuchy lniane, tak zresztą, jak i siemię lniane znane są ze swych wybitnie korzystnie djetetycznych własności na trawienie i wogóle zdrowie zwierząt. To działanie przypisują zawartości śluzowatych substancji i pewnych glukozydów. Kuchy słonecznikowe są też bardzo dobrą i smaczną paszą i mają wywierać, analogicznie jak lniane, działanie djetetyczne. Z kuchami rzepakowymi wskazaną jest wielka ostrożność z powodu zawartości glukozydu, rozpadającego się na olejek gorczyczny, bardzo silnie atakujący błony śluzowe.

Z innych odpadków przemysłowych pulpa ziemniaczana jest produktem zawierającym tylko węglowodany obok b. małej ilości białka. Gluten natomiast otrzymywany z pszenicy jest przeciwnie bogaty w białko, a ubogi w węglowodany. Kiełki słodowe są szczególnie bogate w azotowe niebiałka i zawierają dość dużo cukru. Wogóle kiełki zawierają wiele składników powstałych wskutek procesu kiełkowania i mogą z wielu względów być lepsze dla odżywiania, niż ziarno, z którego powstały. Stanowią niejako przejście od ziarna do powstającej z niego młodej zielonej rośliny (aminokwasy, cukry, witaminy). Podobnie drożdże uważać musimy za materiał odżywczy bardzo dobry ze względu na dużą ilość białka i jego pierwszorzędną jakość, oraz witaminy. Odpadki cukrownicze są paszami, które też nie mogą być jednostronnie skarmiane, ponieważ składniki ich nie są kompletne, a melasa działa nawet w większych ilościach szkodliwie.

Omawiając pasze roślinnego pochodzenia, musimy zwrócić jeszcze szczególniejszą uwagę na jeden ich rodzaj, t. zw. *Kiszonki*. Kiszenie polega na rozpoczęciu i ograniczonym przeprowadzeniu pewnych fermentacyjnych procesów, wśród których musi jednak przeważać fermentacja mleczna, wytworzony

bowiem kwas mleczny hamuje rozwój innych niepożądanych drobnoustrojów i fermentacji (masłowej, octowej). Jednym z najważniejszych warunków dla normalnego przebiegu zakwaszenia z przeważającą fermentacją mleczną jest, obok soczystości materiału, nieobecność tlenu powietrza. W obecności pewnej ilości tlenu biorą przewagę drobnoustroje gnilne i octowe, powstają zbyt wysokie temperatury (Optimum ferm., mlecznej 30—40°C) i powstają substancje dla zdrowia szkodliwe, masa cała gnije i pleśnieje, nabiera niedobrego smaku i niemiłej woni. Wartość odżywcza kiszonki zależy oczywiście przede wszystkim od materiału z którego została zrobiona. Naogół jednak dzięki zawartym w niej, czy powstałym substancjom posiada korzystne djetetyczne własności (kwas mleczny). Z korzyści jakie daje kiszenie wymienię:

1) Smak pewnych mniej lubianych pasz poprawia się.

2) Często kiszenie jest najprostszym i najtańszym sposobem zakonserwowania na czas dłuższy pasz wodnistych trudno dających się wysuszyć. Nadają się tutaj wszystkie gatunki liści buraczanych, koński ząb, odpadki fabryczne jak wytloki, pulpa ziemniaczana i t. p.

3) Niektóre produkty takie jak np. łubin zielony, nać ziemniaczana zmieniają się na całkiem smaczną i niezłą paszę; trawy kwaśne też nabierają smaku i dają się w ten sposób poprawić.

4) Pewne szkodliwe rośliny, których i w stanie świeżym i suszonym zwierzęta wogóle jeść nie chcą, można przez zakiszenie zamienić na nieszkodliwą i odpowiednią paszę.

5) Grzybki i drobnoustroje chorobotwórcze zostają zabite i unieszkodliwione; często w ten sposób można uratować paszę zepsutą np. nadgnięte ziemniaki.

6) Kiszonka dostarcza i w zimie paszy soczystej, niedającej się suchą zastąpić, działającej pobudzająco, podobnie do znakomitej świeżej zieleniny. Z pasz zwierzęcego pochodzenia mamy do dyspozycji rozmaite mączki i mleko, oraz jego przetwory.

*Mączka z krwi* jest produktem, który składa się wyłącznie prawie z białka. Białko to należy do najlepszych pod względem jakości, zawiera szczególnie duże ilości lizyny i pod tym względem przewyższa je może tylko albumin mleka. Dlatego tej mączki jako uzupełniającego dodatku do paszy powinno się używać do tych celów gdzie właśnie rozchodzi się o ten aminokwas (dla młodzięży i zwierząt osłabionych). Strawność jej, a zatem i wartość odżywcza zależy w wysokim stopniu od temperatury zastosowanej przy suszeniu. W przypadku niskiej temperatury

suszenia strawność ta dla białka wynosić może nawet 90%, podczas gdy przy temperaturze wyższej spada nawet do 70%. Dlatego lepiej daje się krew wyzyskać jeżeli się ją stosuje niesuszoną, lecz tylko gotowaną po zmieszaniu z tą karmą, o której uzupełnienie chodzi. Tłuszczu zawiera krew bardzo niewiele. To samo prawie można powiedzieć i o solach mineralnych, z których głównie ważne będą fosfor, sód i chlor.

*Mączka mięsna* właściwa otrzymywana bywa z rozmaitych pozostałości mięsnych po ich wysuszeniu i zmieleniu, głównie przy fabrykacji ekstraktów mięsnych. Mączka ta jest więc pozostałością mięsa po odciążeniu z niego wszystkich rozpuszczalnych części organicznych i soli mineralnych. W porównaniu z pierwotnym mięsem jest ona mniej wartościową dlatego, że przez suszenie w wysokiej temperaturze traci smak i strawność (woń niemiła), a nie zawiera już również substancji biologicznie ważnych i pobudzających. Jest to również jeden z największych białka zawierających produktów, a białko jego jest również wysokowartościowe, chociaż zawartość lizyny jest daleko mniejszą, niż we krwi. Wyciąg eterowy stanowi właściwy tłuszcz obok pewnych ilości lecytyny i cholesteryny. Mączka mięsna jest ubogą w składniki mineralne, brak fosforanu wapniowego prowadzić może do często obserwowanych przy jej skarmianiu schorzeń rachitycznych. Z powodu rozmaitego sposobu przygotowywania, przechowywania i zafałszowań wskazaną jest duża ostrożność tembardziej, że jako produkt białkowy niezwykle łatwo się psuje i wtedy może spowodować zatrucie ptomainami. Kto może, lepiej zrobi skarmiając świeże niezepsute odpadki mięsa. Mączki mięsnej powyżej scharakteryzowanej spotyka się już coraz mniej w handlu i najprawdopodobniej po pewnym czasie zniknie ona zupełnie. W jej miejsce pod nazwą mięsnych sprzedawane bywają produkty, które są właściwie mieszaniną tej mączki z rozmaitymi ilościami suszonych i rozdrobnionych kości. Są to więc *Mączki mięsno-kostne*, a wśród nich szeroko reklamowaną jest u nas t. zw. „Carnarina” otrzymywana w Ameryce z odpadków przy fabrykacji mięsa mrożonego. Jak się przekonujemy z dokonywanych analiz, mączki te bywają bardzo rozmaite zależnie od ilości i jakości innych obok kości dodawanych domieszek. Znaczna część mączek mięsno-kostnych produkowana bywa nie tylko z odpadków rzeźni, ale i z całych zwierząt padłych i zabitych z powodu chorób. Mączki tego rodzaju, o ile zostały przygotowane przez kogoś dzinne gotowanie w autoklawach pod wysokim ciśnieniem, mogą nie być szkodliwe dla zdrowia zwierząt, jednak wskazaną jest tutaj ostrożność. Wobec



tego, że skład waha się w bardzo rozległych granicach (białka bywa np. od 40 do 70%), nie można podać jakiejś nawet orientacyjnej liczby wyobrażającej wartość odżywczą i właściwie każda nabyta mączka winna być poddana analizie. W każdym razie mączki mięsno-kostne są, jak i omówiona poprzednio mięsna, przedewszystkiem źródłem wysokowartościowego białka, a różnią się od tamtej korzystną zawartością fosforanu wapniowego, która uwalnia już żywiciela od uzupełniania karmy tymi składnikami mineralnymi. Mączkę mięsno-kostną, można sobie oczywiście i samemu zrobić i to w bezporównania lepszym gatunku przez zmieszanie odpadków mięsa ze zmielonemi świeżemi kośćmi.

*Mączki rybie* są w zasadzie odmianami mączek mięsno-kostnych, a różnią się od nich zresztą korzystnie tem, że zawierają w swoim tranie równocześnie i pewne ilości witaminów grupy A, działających antirachitycznie i pobudzających apetyt. Jednak większe ilości (ponad 3%) tłuszczu działają znowu niekorzystnie na smak paszy i smak produkowanego mięsa i tłuszczu. Do najcenniejszych materiałów pokarmowych jakie mamy do dyspozycji w gospodarstwie hodowlanem należy niewątpliwie *Mleko i jego przetwory*. Mleko zawiera zwłaszcza dla młodego rosnącego organizmu zwierzęcego wszystkie niezbędne mu potrzebne składniki pokarmowe pierwszorzędnej najlepszej jakości i w najodpowiedniejszym wzajemnem ustosunkowaniu, a więc i białko najlepsze jakie wogóle istnieje i tłuszcz wraz z lecytynami i sterynami i cukier mleczny i wszystkie sole mineralne i witaminy. Jest więc niezastąpionem pożywieniem dla młodzieży, a znakomitem źródłem uzupełniającem braki całego szeregu innych pokarmów. Pamiętać tylko koniecznie trzeba o tem, że nie jest ono takim najlepszym pożywieniem bez żadnych zastrzeżeń, bo np. dla młodzieży rosnącej szybko, a więc potrzebującej więcej materiału budowlanego do rozwoju nie wystarczy mleko zwierząt rosnących wolniej (świniom np. nie wystarczy pełne mleko krowie), bo natura daje każdemu gatunkowi zwierząt odpowiednie dla niego mleko. Przetwory mleczne różnią się od siebie bardzo znacznie, to też chcąc odpowiednio i racjonalnie je stosować przy dodawaniu do innej karmy, trzeba się orjentować co do zawartych w nich składników. W tym celu przedstawię je pod względem zawartości składników pokarmowych:

Mleko pełne zawiera albumin, kazein, tłuszcz, cukier mleczny, sole mineralne, witaminy.

Po odtłuszczeniu otrzymamy:

Śmietankę zawierającą tłuszcz i witamin A z pewną domieszką innych składn.

Mleko odtłuszczone zawierające albumin, kazein, cukier, sole min., witaminy B i C.

*Mleko odtłuszczone* różni się zatem od pełnego tem, że zawiera już tylko niewiele tłuszczu i towarzyszącego mu witaminu A, ma natomiast wszystkie inne składniki w stanie o tyle bardziej skoncentrowanym, ile odciągnęło się śmietanki. Białka np. jest już w jednostce 267 gr. zamiast 140 gr. w mleku pełnem.

*Maślanka* pozostająca po wyrobieniu masła zawiera te składniki, które z mleka zostały mechanicznie porwane wraz z tłuszczem. Co do swojego składu odpowiada ona mniej więcej mleku odtłuszczonemu.

Z mleka chudego po wydzieleniu sera otrzymujemy:

Twaróg t. zn. głównie kazein oraz mech. porwane inne skl.

i Serwatkę zawierającą albumin, cukier, sole, min., witaminy B i C.

*Twaróg* jest w zasadzie źródłem jednego gatunku białka, mianowicie kazeinu. Białko to jest wprawdzie jednym z najlepszych, jednak ma tę wadę, że zawiera bardzo mało cystyny i dlatego nie starczy do uzupełnienia tych białek, które właśnie cystyny mają mało. Z soli mineralnych zasługuje na uwagę fosfor pochodzący od kazeinu i sól kuchenna dodawana przeważnie przy wytwarzaniu twarogu.

Serwatkę wreszcie cenić musimy wysoko dla jej zawartości najlepszego jakie znamy białka, mianowicie albuminu mleka, dla zawartości wszystkich soli mineralnych mleka oraz witaminów B i C. Szkoda tylko, że serwatka jest tak wodnistym produktem nie dającym się stosować w żywieniu tych zwierząt, które nie znoszą zbyt wodnistej karmy.

Jak widać z powyższej nawet tak pobieżnej charakterystyki pasz, pasze nasze można podzielić na takie:

1) które mogą do pewnego stopnia stanowić podstawę żywienia, posiadają jednak niepełną wartość i muszą być uzupełnione co do niektórych składników, np. treściwe ziarna;

2) które same w sobie stanowią pasze bardzo słabowartościowe i zawierają niektóre tylko składniki pokarmowe, dające się całkowicie wyzyskać, ale tylko pod warunkiem doprowadzenia w innej postaci wszystkich innych brakujących, np. słoma, plewy, niektóre odpadki przemysłowe, łubin, żołądźcie, kasztany i wiele innych;

3) które są bardzo cenne ze względu na zawartość tych ze składników, których albo wcale, albo mało spotyka się w poprzednich. Jeżeli mamy je racjonalnie i ekonomicznie wyzyskać, musimy je przede-

wszystkiem stosować jako uzupełnienia dla podniesienia wartości innych, nawet wtedy, gdyby niektóre z nich były same w sobie pełnowartościowe i mogły być stosowane jako pożywienie.

Do takich właśnie materiałów należą wszystkie zieleniny łąk i pastwisk i otrzymywane z nich siana, kiszonki i pasze pochodzenia zwierzęcego. Muszą one być z jednej strony bardzo oszczędnie i ekonomicznie stosowane a z drugiej strony muszą być czynione wysiłki, aby ich mieć możliwie dużo. Pod tymi tylko warunkami może być racjonalnie wyzyskaniem wszystko to, co ma do dyspozycji gospodarstwo rolne.

Od najdawniejszych już czasów dążyła nauka żywienia do tego, aby przyjść z pomocą praktyce i wysilała się, aby określić wartość odżywczą i produkcyjną pasz, tak samo jak i wymagania zwierząt jedną liczbą. Ostatnim wyrazem tego wysiłku są t. zw. jednostki pokarmowe skrobiowe i skandynawskie. Nie obniżając wcale ich właściwej wartości, ale z drugiej strony i nie przeceniając ich, stwierdzić należy, że stosowanie ich w taki sposób, jak to niestety zbyt powszechnie się dzieje, bardzo często nie tylko nie prowadzi do osiągnięcia oczekiwanych skutków, ale może przyczynić się do obniżenia autorytetu nauki. Jednostki pokarmowe stanowią etap w ewolucji nauki żywienia, który już przekroczyliśmy. Normowanie paszy nie może ograniczyć się do odmierzenia ilości przy pomocy jednostek, ale musi uwzględnić przede wszystkim złożenie dobrej jakościowo mieszanki. Nie jest to rzeczą tak prostą i łatwą, jakby się mogło wydawać, a głównie z tego powodu, że właściwie pasze nasze są jeszcze zbyt mało poznane pod tymi względami, o które chodzi. Oczywiście praktyka nie może czekać na te dane i musi sobie radzić już temi wiadomościami, jakie dotychczas posiadamy.

Może zawiedzionymi poczują się ci, którzy spodziewają się usłyszeć jakieś pewne formuły i gotowe przepisy co do układania karmy zwierzęcej. Wydaje mi się jednak, że takie wyczerpujące przepisy podać trudno, a może i jest niemożliwym, bo najpierw przepisów takich i kombinacji mogą być całe setki i może nawet nie jest to wskazaniem dlatego, że układanie norm musi być dostosowaniem indywidualnie dla każdego gospodarstwa, a nie odwrotnie gospodarstwo ma być dostosowywane do może zresztą i dobrych norm, ale teoretycznie stworzonych. Z tych to właśnie powodów ograniczę się do podania kilku zasadniczych wytycznych, na zasadzie których już każdy musi sam się utrudzić i najstosowniejsze normy ułożyć.

Zasady te składania mieszanin pokarmowych są następujące:

1) Mieszaniny pokarmowe muszą koniecznie odpowiadać zapotrzebowaniu danego gatunku zwierzęcia i zamierzonemu celowi żywienia. W tem znaczeniu muszą ulec poprawie dotychczasowe ewentualnie nieodpowiednie sposoby żywienia przynajmniej niektórych zwierząt. Mam tu na myśli głównie konie robocze, owce i trzodę chlewną, w żywieniu bowiem krów mlecznych nie jest tak źle i jest coraz lepiej. Trzoda chlewna często bytuje tylko na ziemniakach i plewach. Koniom daje się owies dopóki jest, a jak go braknie, również muszą się zadowolić ziemniakami czasem z dodatkiem otrąb obok bardzo lichego siana. Nic też dziwnego, że na takiej paszy nie mogą dostarczyć odpowiedniej do możliwości siły roboczej i przez to podnoszą w bardzo znacznym stopniu koszt produkcji rolnej, konie bowiem zwłaszcza w większych gospodarstwach stanowią lwią część kosztów produkcji. A owce chyba są najgorzej żywione z pośród wszystkich zwierząt — w lecie liche pastwisko, o ile wogóle na taką nazwę zasługuje, a w zimie słoma jeszcze dobrze jeżeli ze strączkowych pochodzi.

2) Produkty takie, które zawierają, albo wszystkie potrzebne odżywcze składniki, albo takie, które zawierają tylko niektóre z nich, ale zato takie jakich w innych paszach, albo nie ma wcale, albo jest bardzo mało, muszą być używane oszczędnie do uzupełnień, a nie na wyłączną paszę. Nasuwa mi się tu przypuszczenie, że w tem właśnie znaczeniu bywa marnowana pasza np. zielona. Wprawdzie jest ona korzystną, bo nieraz zawiera wszystko i w dostatecznej ilości i dlatego ułatwia gospodarzowi zadanie, bo po wypędzeniu na paszę o nic się już nie troszczy. Jednak przecież i bytowe zapotrzebowanie np. krowa na pastwisku pokrywa z najcenniejszego jakim jest zielonka produktu, zapotrzebowanie, które z najlepszym skutkiem pokryte być może i bez porównania gorszą paszą. Natomiast siana dobrego niczem niezastąpionego w zimie przeważnie brakuje. Chyba owsem gospodarzuje się w tem samym znaczeniu nieekonomicznie, a mógłby on w niewielkich ilościach dodawany uczynić dostatecznymi inne pokarmy, koniom w razie braku owsa podawane.

3) Zasadą każdego gospodarstwa powinno być użytkowanie absolutnie wszystkiego co tylko gospodarstwo daje, zwłaszcza tego co korzystniej spieniężyć nie można. Każdy produkt, o ile oczywiście jest dla zwierząt niegroźny i do pewnego stopnia strawny, daje się użytkować jako pasza przez odpowiednie ulepszenie go innymi produktami pokrywającymi wszystkie jego braki. Wartość odżywcza

jakiejś karmy nie jest wielkością stałą zawsze, jest ona zależną od równocześnie skarmionych, które mogą ją podnieść do rzędu wartościowych. Ściśle biorąc możemy mówić o wartości odżywczej mieszaniny skarmianej a nie o wartości odżywczej poszczególnych jej składników. Tak np. przez odpowiednie stosowanie i uzupełnienia można tak pogardzany i unikany łubin używać nawet przy wychowie świń na boczki. Stosując go jako pewien dodatek do paszy wyprodukowaliśmy w Instytucie Puławskim towar, który na rynku angielskim zyskał b. dobrą ocenę fachowców tamtejszych.

4) Każde gospodarstwo powinno tak dobrać i dostosować do własnych warunków hodowlę, ażeby mogło pokryć zapotrzebowanie pasz możliwie samo z niewielkim tylko niezbędnym dopełnieniem pasz z zewnątrz. Wtedy zysk będzie największy.

Zapotrzebowanie zwierząt co do jakości i ilości pożywienia jest rozmaite zależnie od ich gatunku, wieku i celu produkcji, jaką zamierzamy.

Zwierzęta dorosłe dla podtrzymania swego bytu nie mają dużych wymagań, ale z tego bynajmniej nie wynika ażeby mogły żyć czemkolwiek. Obok pewnej ilości substancji bezazotowych wzgl. jednostek pokarmowych muszą otrzymywać pewną ilość białka (mniejwięcej 75 gr. w jednostce). Białko to nie potrzebuje być nadzwyczajnej jakości, białko np. ziarna jest pod tym względem dostateczne. Sole mineralne też nie odgrywają tak wielkiej roli jak w innych przypadkach żywienia dzięki temu, że organizm zwierzęcy wyposażony jest w zdolności bardzo oszczędnego obchodzenia się z niemi. Jednak substancji wpływających na normalne zdrowie i djetetycznych regulujących przemianę materji potrzebuje organizm zwierzęcy i dla podtrzymania bytu. Muszą więc być w karmie pewne choć małe ilości np. witaminów. O zapotrzebowaniu zwierząt dających siłę i tuczonych na słoninę da się powiedzieć to samo co do jakości karmy, tylko ilości jej muszą być oczywiście większe i odpowiednio dostosowane.

Inaczej już rzecz się przedstawia, jeżeli chodzi o żywienie zwierząt dających inną produkcję np. mięso, mleko, jaja i t. p. Tutaj zapotrzebowanie jest już większe i to nie pod względem ilościowym, bo i tam było ono duże, ale przede wszystkim pod względem jakościowym. Najważniejszym jest w tem znaczeniu racjonalne żywienie młodzieży nietylko z tego powodu, że wychów młodego organizmu decyduje o zdrowiu i sprawności organizmu dorosłego, ale i dlatego, że wiele produkcji hodowlanych jest właściwie równoznacznych z wychowem młodzieży. Tak np. tak ważne dziś w hodowli i absorbujące wszystkich tuczenie świń na boczki jest ściśle biorąc

tylko racjonalnym wychowem młodzieży. Dlatego ogólnie chcę scharakteryzować te wymagania jakie stawia młody organizm, jeżeli ma się normalnie rozwijać. Wymagania te zależą przede wszystkim od tego, jak szybko dane zwierzę rośnie. Wskazówki pod tym względem daje nam już sama przyroda, mleko bowiem rozmaitych zwierząt ma rozmaity skład. Mleko np. świń zawiera bez porównania więcej wszystkich tych składników pokarmowych, które mają służyć do budowy masy ciała a więc białka i soli mineralnych, niż mleko np. krów. To też nie jest możliwym dobre wychowanie świni np. na mleku krowim, a także i karma złożona np. dla wychowu cieląt nie będzie odpowiednia przy wychowie świń potrzebujących daleko więcej białka i soli mineralnych przypadających na jednostkę pokarmową, tembardziej, że i przewód pokarmowy inaczej zbudowany wymaga innych składowych pasz do swego wypełnienia. Szczególnie wysokie wymagania stawia młody organizm zwierzęcy co do jakości białka. Tak np. białko mleka zawiera lizyny około 6,5%, tryptofanu około 3% a cystyny około 1%. Jakość ta białka podobnie jak i jego ilość oczywiście może się w miarę postępującego wzrostu stopniowo zmniejszać, ale przecież przez długi stosunkowo czas musi być jeszcze wysoką i tem się właśnie tłumaczy, że trudno sobie wyobrazić normalny wychów np. świń, czy drobiu bez białka zwierzęcego pochodzenia — mączek mięsnych, czy rybich, ewentualnie przetworów mlecznych. A czyniąc rozmaite kombinacje pasz, przekonamy się, że najlepsze jakościowo białko co do zawartości lizyny, tryptofanu i cystyny da kombinacja ziarna z mlekiem odtłuszczonym, kombinacja, którą i praktyka podaje jako bezwzględnie najlepszą przy tuczeniu świń na bekony. Zastępstwo takiej mieszaniny z mlekiem czy z mączkami jest możliwym w tem znaczeniu, że część paszy bytowa zwiększająca się w miarę wzrostu, może być zastępowana paszami gorszemi. Ponieważ intensywność całej przemiany materji u młodzieży jest znacznie większą, niż u zwierząt dorosłych, więc z natury rzeczy i czynników djetetycznych i regulujących potrzeba więcej, a zwłaszcza witaminów A odgrywających rolę przy syntezie szkieletu kostnego.

Zapotrzebowanie zwierząt dorosłych produkujących np. mleko i jaja będzie stało mniej więcej pośredku między zapotrzebowaniem dorosłych bytujących i młodych rosnących. Dla produkcji mleka możliwe są już kombinacje pasz bez dodatków zwierzęcego pochodzenia zwłaszcza przy użyciu dobrego jakościowo białka makuchów oleistych i białka znakomitego zieleniny, czy pochodzącego z niej siana. Zielenina i siano dostarczają ponadto niezbęd-

nych soli mineralnych, których bez tych pasz musi być zawsze za mało.

Wkońcu na zakończenie chcę podać te wskazówki orientujące przy układaniu mieszanin pokarmowych, których brakuje w zwyczajnie używanych tablicach pomocniczych. Będą to mianowicie dane o jakości białka, zawartości poszczególnych soli mineralnych i witaminów, przynajmniej główniejszych pasz.

Zawartość procentowa aminokwasów w białkach pasz:

	lizyny	tryptofanu	cystyny
Białko mleka . . . . .	6,5%	2,7%	0,6%
„ sera . . . . .	5,8	2,4	0,3
„ serwatki . . . . .	10,3	3,7	4,0
„ mięsa . . . . .	3,3	1,2	1,6
„ kości . . . . .	5,9		0,2
„ mączki mięsnej . . . . .	4,0	1,3	1,5
„ mięsno-kostnej . . . . .	4,6	0,7	0,9
„ mączki z krwi . . . . .	7,1	1,5	1,4
„ pszenicy . . . . .	1,5	1,1	0,6
„ jęczmienia . . . . .	2,4	2,2	0,7
„ owsa . . . . .	3,3	1,4	2,0
„ ziarn oleistych . . . . .	3,0	2,5	1,0
„ ziemniaków . . . . .	3,3		4,4
Zeina kukurydzy . . . . .	0	0	
Konglutyna łubinu . . . . .	2,7	0	0
Fazeolina fasoli . . . . .	4,6		0
Legumin grochu . . . . .	4,9	1,8	0,8
Białko szpinaku . . . . .		2,9	0,9

Zawartość soli mineralnych w suchej masie pasz:

	KO	NaO	Cl	CaO	PO
Mleko odtłuszczone . . . . .	2,2%	0,5%	0,9%	1,7%	2,3%
Mączka mięsna . . . . .	0,2	0,1	0,1	1,0	1,8
„ mięsno-kostna . . . . .	0,3	0,3	0,1	14,1	11,5
Ziarno zbóż . . . . .	0,5	0,1		0,1	0,9
Otręby pszenne . . . . .	1,9			0,2	3,5
Bobik . . . . .	1,5			0,2	1,4
Makuch lniany . . . . .	1,8	0,1		0,6	2,3
Ziemniaki . . . . .	2,7	0,1	0,1	0,1	0,7
Buraki . . . . .	4,8	1,5	0,7	0,3	0,8
Słoma pszenna . . . . .	0,8	0,1		0,3	0,3
Koniczyna zielona . . . . .	2,7	0,2	0,2	2,9	0,6
Trawa pastwiska . . . . .	2,9	0,4	0,4	1,4	0,8
Siano łąkowe . . . . .	1,9	0,3	0,3	1,1	0,5
Siano koniczyny . . . . .	2,7	0,1	0,2	2,2	0,7

Zawartość witaminów w paszach:

	Witamin A	Witamin B	Witamin C
Świeża zielenina koniczyny i traw słodkich . . . . .	+++	++	+++
Trawy kwaśne . . . . .	+	+	+
Siano dobre . . . . .	+++	++	0
Siano kwaśne . . . . .	+	+	0
Kiszonki . . . . .	++	++	++
Słoma i plewy . . . . .	0	+	0
Ziemniaki i buraki . . . . .	0	+	++
Marchew . . . . .	++	+	++
Ziarna zbóż i strączk. . . . .	+	++	0
Siemię lniane i proso . . . . .	++	++	0
Otręby . . . . .	+	+++	0
Kiełki nasion . . . . .	++	+++	++
Mleko pełne latem . . . . .	++	++	+
Mleko odtłuszczone . . . . .	+	++	+

Tyle mogę podać wskazówek teoretycznych nauki żywienia. Reszta ich mieści się w tabelach pomocniczych powszechnie używanych i w doświadczeniach praktyki hodowlanej wielu lat, opisywanych dokładnie we wszystkich podręcznikach i broszurach hodowli i żywienia. Nadmienię tylko, że liczby służące do obliczeń składników pokarmowych powinny być zawsze brane z analiz odnośnych pasz takich, których skład z natury czy z zafałszowań bywa bardzo rozmaity.



Włodzimierz Szczekin-Krotow.

## Sprawozdanie z działalności Kółek Kontroli Obór C. T. O i K. R. w Warszawie za rok 1928/29.

W niniejszym artykule, obejmującym wyniki kółek kontroli obór na terenie 5 województw centralnych, szerzej omówię działalność k. k. o. obejmujących większą własność, co zaś się tyczy kółek kontroli obór mniejszej własności, to ponieważ te ostatnie w roku sprawozdawczym przechodziły okres reorganizacji, ograniczę się jedynie podaniem przeciętnych mleczności według województw.

Rozwój kółek kontroli obór większej własności, jeżeli będziemy brali pod uwagę ilość kółek, zwiększył się bardzo niewiele, bo w r. 1929 w porównaniu do roku poprzedniego przybyło tylko 4 kółka, stosunkowo więcej przybyło obór (58) i krów (2576 szt.)

Pewne załamanie się w rozwoju k. k. o. można wytłumaczyć tem, że szereg kółek został skomasowany, nastąpiło połączenie razem kółek o małej lizebności obór z jednej strony; stosunkowo mały przyrost obór należy tłumaczyć tem, że przy tej komasacji kółek odpadły obory, beznadziejnie słabe, lub będące w majątkach, które rozparcelowano.

Powyższe ilustruje następująca tablica:

T A B L I C A Nr. 1.

Rok	Miesiąc	I L O Ś C I		
		K. K. O.	Obór	Krów
1923	I	10	120	3624
	VII	20	212	6755
1924	I	21	249	8094
	VII	25	290	9311
1925	I	27	229	9613
	VII	35	348	11159
1926	I	42	436	13625
	VII	49	528	15900
1927	I	60	614	18796
	VII	68	715	21856
1928	I	76	782	24124
	VII	94	997	30639
1929	I	97	1045	32209
	VII	98	1053	33215

Przechodząc do omówienia wyników kontroli mleczości, zaznaczyć należy, że przeciętne z obór zostały obliczone z uwzględnieniem wszystkich krów:

normalnych, nienormalnych, a za ostatni rok także i tych, które nie cały rok były na oborze.

Przeciętna wydajność z obór:

T A B L I C A Nr. 2.

Rok	Ilość obór	Kg mleka rocznie	% tłuszczu
1912	51 <sup>1)</sup>	2162	—
1922/23	94	2339	3,20
1923/24	196	2530	3,23
1924/25	259	2725	3,31
1925/26	345	2707	3,34
1926/27	402	2710	3,36
1927/28	606	2850	3,35
1928/29	874	2787	3,36

W porównaniu do roku poprzedniego ilość obór, z których były zrobione roczne zamknięcia zwiększyła się o 44%, przeciętna zaś wydajność obniżyła się o 161 kg. mleka, a to dla tego, że kontrola mleczości obejmuje nowe tereny o niższym poziomie gospodarstwa i warunków zbytu nabiału, tereny o gorszych glebach, oraz najwięcej zniszczone przez wojnę i inwazję bolszewicką.

Ogólna liczba krów, które znajdowały się w przeciągu roku w powyższych oborach wynosi 26777.2.

$$\left( \frac{\text{Dni paszy}}{365} \right)$$

T A B L I C A Nr. 3

Ugrupowanie obór według wydajności mleka.

klasy mleczości rasowości	klasy mleczości												Razem	Przecięt. w kg.
	1200	1600	2000	2400	2800	3200	3600	4000	4400	4800	5200			
Nizinne . . . . .	7	35	72	129	160	135	75	35	13	3	2	668	2861	
Czerwone polskie . . . . .	6	15	22	27	10	11	1					92		
Inne . . . . .	5	20	36	24	16	10	3					114		
Razem . . . . .	18	70	132	180	186	156	79	35	13	3	2	874	2787	

Z tablic Nr. 3 i 4 widać, że ilość obór ugrupowanych według procentu tłuszczu jest mniejsza o 42 w porównaniu do obór z wiadomą mleczością. Ta różnica zaszła na skutek tego, że w części obór procent tłuszczu był za rzadko badany i wyniki nie były przyjęte przez centralę.

Na podstawie tych tablic możemy sobie wyrobić pojęcie o wydajności poszczególnych ras znaj-

dujących się na terenie działalności kółek kontroli obór.

Pod względem wydajności mleka pierwsze miejsce zajmują obory nizinne, co zaś się tyczy procentu

<sup>1)</sup> Przed wojną na terenie b. Kongresówki było więcej obór pod kontrolą, lecz dane pozostały w sprawozdaniach C. T. R. tylko z tych, które należały do tej organizacji.

T A B L I C A Nr. 4.

Ugrupowanie obór według % tłuszczu.

klasę % tłuszczu rasowości	2,8—	3,0—	3,2—	3,4—	3,6—	3,8—	4,0—	4,2—	Razem	Przecięt. % tł.
	—2,9	—3,1	—3,3	—3,5	—3,7	—3,9	—4,1	—4,3		
Nizinne . . . . .	7	111	315	149	45	7			634	
Czerwone polskie . . . . .			4	10	39	25	9	3	90	
Inne . . . . .		6	30	39	27	5	1		108	
Razem . . . . .	7	117	349	198	111	37	10	3	832	3,36

tłuszczu, to ustępują one oborom czerwonym polskim. Rzucającym się w oczy jest jednak fakt, że i wśród obór nizinnych spory odsetek jest o niskiej wydajności. Ten fakt świadczy, że jeszcze w dzisiejszych czasach sporo jest niestety rolników, którzy więcej wagi, jeżeli chodzi o wydajność, przywiązują do rasy, niż do warunków żywienia i pielęgnacji, i hodują bydło nizinne tam, gdzie nie mogą wykorzystać jego cennych zalet.

Co do wydajności w zależności od rasy, to lepszy obraz może dać następująca tablica, w której podajemy przeciętne wydajności od krów, będących przez cały rok pod kontrolą (Tabl. Nr. 5, na str. 13/V).

Z tej tablicy widzimy, że krowy nizinne pełnej krwi (kat. I), pod względem wydajności mleka ustępują tylko Szwedzkiemu i Holenderskiemu bydłu nizinnemu. Jeżeli przyjmiemy, że odsetek krów nie-normalnych stanowi o zdrowotności bydła, to bydło nizinne centralnych województw, aczkolwiek jest lżejszej konstytucji, daje mniejszy odsetek krów nie-normalnych w porównaniu do innych dzielnic, gdzie hodują cięższe nizinne bydło (Por. str. 339, Nr. 12, Przegl. Hod. za rok. 1928).

Bydło czerwone polskie w Związku Warszawskim wykazuje o 600 kg większą wydajność mleka przy jednakowym procencie tłuszczu. Przy mniej więcej jednakowej ilości sztuk zapisanych do ksiąg rodowych w każdym związku, Związek Warszawski prawie 3 razy więcej posiadał krów kontrolowanych. Niższą wydajność w Związku Białostockim częściowo da się usprawiedliwić gorszymi warunkami ekonomicznymi. Co zaś się tyczy małej liczebności krów pod kontrolą w Związku Białostockim to tłumaczy się ona częściowo tym, że w ostatnim związku spory odsetek krów stanowią zagrody włościańskie nieobjęte kontrolą mleczności. Wobec porozumienia, które nastąpiło między Związkiem B. a Wojewódzkim T-wem Organizacji i Kółek Rolniczych w sprawie organizacji kontroli mleczności, przy zastosowaniu pewnych rygorów do członków związku te luki, mamy nadzieję, będą usunięte.

Omawiając przeciętne wydajności z obór zaznaczyłem, że spadek mleka nastąpił z powodu objęcia kontrolą gorszych terenów; w hodowli rasowej, gros której stanowi bydło nizinne, tego spadku nie obserwujemy, dowodem czego może służyć następująca tablica:

Wydajność i % tłuszczu krów nizinnych c — b., które przez cały rok byłyby pod kontrolą.

T A B L I C A Nr. 6.

R o k	1927/28			1928/29		
	Ilość sztuk	mleka kg	% tł.	Ilość sztuk	mleka kg	% tł.
I	1056	3709	3,25	1256	3718	3,25
II	1365	3254	3,27	1804	3237	3,27
III	3502	3140	3,28	4279	3074	3,23

Wydajność bydła c—p. natomiast obniżyła się, procent tłuszczu zaś nieco cię podniósł:

T A B L I C A Nr. 7.

R o k	1927/28			1928/29		
	Ilość sztuk	mleka kg	% tł.	Ilość sztuk	mleka kg	% tł.
Bydło c. p. lic.	453	2823	3,78	549	2689	3,84
.. c. p. nie lic.	504	2345	3,72	966	2176	3,73

W tablicach Nr. 8 i 9 podaję szeregi rozdzielcze krów, ugrupowanych według wydajności mleka i procentu tłuszczu, uwzględniając wszystkie krowy, które przez cały rok były pod kontrolą.

Największe wahania tak w wydajności mleka, jak i procentu tłuszczu spotykamy u bydła nizinnego c—b., bo od poszczególnych krów wydajność mleka waha się w granicach od 400 kg. do 8000 kg., a procent tłuszczu od 2 do 5. Nawet w grupie bydła nizinnego pełnej krwi dolna granica wydajności mleka leży między 800 — 1200 kg.

T A B L I C A Nr. 5. Przeciężna wydajność.

R A S A K R Ó W	K r o w y n o r m a l n e				K r o w y n i e n o r m a l n e				R a z e m n o r m a l n e i n i e n o r m a l n e				n i e n o r - m a l n e %
	Ogółem krów kontrolo- wanych	Krów ze zbada- nym %tłuszczu	Przeciężnie		Ogółem krów kontrolo- wanych	Krów ze zbada- nym %tłuszczu	przeciężnie		Ogółem krów kontrolo- wanych	Krów ze zbada- nym %tłuszczu	przeciężnie		
			mleka kg	%tłuszczu			mleka kg	%tłuszczu			mleka kg	%tłuszczu	
Nizinne c. b. lic. kat. I . . . . .	773	755	3937	3.232	483	478	3385	3.290	1256	1233	3718	3.245	38.4
" " kat. II . . . . .	1068	1053	3432	3.243	736	721	2974	3.318	1804	1774	3237	3.270	40.8
" " kat. III i IV . . . . .	2832	2743	3241	3.240	1447	1401	2755	3.324	4279	4144	3074	3.275	33.8/36.3
" " nielicencjon. . . . .	6063	5742	2748	3.307	3630	3429	2484	3.354	9693	9171	2643	3.330	37.5
Razem nizinne c. b. . . . .	10736	10293	—	—	6296	6029	—	—	17032	16322	2901	3.285	37.0
Czerwone polskie licenc. Z. H. B. P. w Warszawie . . . . .	416	416	2761	3.812	133	133	2462	3.924	549	549	2689	3.840	24.2
C. p. lic. Związek Białoostocki . . . . .	144	144	2136	3.819	27	27	1815	3.737	172	172	2082	3.810	15.7
C. p. nielicencjonowane . . . . .	559	541	2280	3.681	407	407	2042	3.797	966	948	2176	3.725	42.1
Razem czerw. pol. . . . .	1119	1101	—	—	567	567	—	—	1686	1668	2333	3.770	33.6
Niz. czerw. b. „fryzy” lic. . . . .	151	133	3005	3.256	92	89	2726	3.295	243	222	2893	3.265	—
" " " nielic. . . . .	214	214	2647	3.320	157	155	2503	3.316	371	369	2586	3.320	—
Razem „fryzy” . . . . .	365	347	—	—	249	244	—	—	614	591	2707	3.310	41.8
Szwycy . . . . .	147	147	2739	3.635	79	79	2237	3.813	226	226	2589	3.695	—
Simenthalery . . . . .	68	54	2129	3.628	37	37	1821	3.668	105	91	2087	3.640	—
Białogrzbiety . . . . .	83	83	2152	3.515	24	24	2216	3.558	107	107	2159	3.555	—
Mieszane i bezrasowe . . . . .	1336	1275	2361	3.443	498	486	2146	3.439	1834	1761	2306	3.455	27.2
Razem wszystkie rasy . . . . .	13854	13300	—	—	7750	7466	—	—	21605	20767	2787	3.355	—

TABLICA Nr. 8.

Mieczność kg od — do	400	800	1200	1600	2000	2400	2800	3200	3600	4000	4400	4800	5200	5600	6000	6300	6400	6800	7200	7600	Razem krów	Przec. mleczn.	
Nizinne c. b. licenc. kat. I . . . . .	—	3	10	25	63	101	172	194	176	188	122	85	52	29	26	5	4	—	—	1	1236	3718	
Nizinne c. b. licenc. kat. II . . . . .	1	14	43	88	192	252	325	269	254	172	77	70	34	9	2	1	1	—	—	—	1804	3237	
Nizinne c. b. licenc. kat. III i IV . . . . .	4	40	120	317	566	695	799	654	474	284	165	92	37	20	7	3	1	1	—	—	4279	3074	
Nizinne c. b. nielicenc. Czerwone polskie lic. Czerwone polskie Zw. Białostocki . . . . .	27	205	656	1269	1687	1933	1634	1098	612	328	158	44	31	9	2	—	—	—	—	—	9693	2643	
Czerwone pol. nielic. Nizinne czerwone b. "fryzy" licencjonow. Nizinne czerwone b. "fryzy" nielicenc.	8	12	26	62	107	95	87	75	46	20	5	4	4	—	—	—	—	—	—	—	549	2689	
Nizinne czerwone b. "fryzy" licencjonow. Nizinne czerwone b. "fryzy" nielicenc.	2	13	27	39	36	28	20	6	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	172	2082	
Szwycę . . . . .	10	57	143	224	189	161	97	45	26	8	4	2	—	—	—	—	—	—	—	—	966	2176	
Simenthalery . . . . .	—	6	7	22	38	46	41	30	28	12	5	7	—	1	—	—	—	—	—	—	243	2893	
Białogrzbiety . . . . .	2	12	28	57	69	67	44	43	27	11	9	2	—	—	—	—	—	—	—	—	371	2586	
Mieszane i bezrasowe	1	4	11	43	46	37	33	34	13	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	226	2589	
	—	2	14	37	33	9	8	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	105	2087	
	—	3	11	27	34	21	21	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	107	2159	
	10	114	245	320	377	293	239	131	58	26	14	4	2	1	—	—	—	—	—	—	1834	2306	
	65	485	1341	2530	3437	3738	3507	2582	1716	1054	559	310	158	69	37	9	6	—	—	—	1	21605	2787

TABLICA Nr. 9.

Zawartość tłuszczu w % od — do	2,05	2,25	2,45	2,65	2,85	3,04	3,24	3,25	3,45	3,65	3,85	4,05	4,25	4,45	4,64	4,65	4,84	4,85	Razem krów	Prześciętny % tłuszczu
Nizinne c. b. lic. kat. I . . . . .	—	2	7	60	188	367	356	166	63	17	6	1	—	—	—	—	—	—	1233	3,245
" " " kat. II . . . . .	—	1	9	56	296	554	445	238	107	48	14	2	—	—	—	—	—	—	1774	3,270
" " " kat. III i IV . . . . .	2	7	30	170	626	1309	1047	584	230	88	34	11	1	—	—	—	—	—	4144	3,275
" " " nielicencjonow. . . . .	—	5	59	328	1124	2495	2401	1537	751	307	104	41	3	—	—	—	—	—	9171	3,330
Czerw. Polskie licencjonowan. zw. Białostocki . . . . .	—	—	—	1	1	17	53	90	128	124	59	39	5	—	—	—	—	—	549	3,840
" " " nielicencjonowan. nielicencjonow. . . . .	—	—	1	7	12	44	11	32	51	46	20	20	5	—	—	—	—	—	172	3,810
Nizinne czerw. b. "fryzy" licencjo- nowane . . . . .	—	—	3	10	28	65	62	35	13	6	—	—	—	—	—	—	—	—	222	3,265
Nizinne czerw. b. "fryzy" nielicencjo- nowane . . . . .	—	—	3	10	48	91	109	62	35	8	1	—	—	—	—	—	—	—	369	3,3,0
Szwycę . . . . .	—	—	3	10	—	13	30	66	52	42	17	3	—	—	—	—	—	—	226	3,695
Simenthalery . . . . .	—	—	—	—	—	12	17	20	20	12	6	3	—	—	—	—	—	—	91	3,640
Białogrzbiety . . . . .	—	—	—	—	2	11	31	30	23	6	3	1	—	—	—	—	—	—	107	3,555
Mieszane i bezrasowe . . . . .	—	—	4	32	153	343	391	380	236	136	48	27	—	—	—	—	—	—	1761	3,455
	2	15	116	674	2479	5324	5087	3473	1926	993	383	105	68	36	26	20767	3,357			



Takie obniżenie wydajności u sztuk bydła nizinnego, jak również i innych ras, było spowodowane częściowo nienormalnym przebiegiem laktacji, a głównie niedostatecznym żywieniem. Przy dostatecznie silnym i równomiernym żywieniu nie tylko można spodziewać się powiększenia wydajności mleka, lecz i podniesienia procentu tłuszczu.

Ponieważ u naszego bydła nizinnego c—b, do pewnego stopnia między procentem tłuszczu a wydajnością mleka zachodzi korelacja ujemna, zamieszczone szeregi rozdzielcze nie obrazują rzeczywistego stanu rzeczy. Lepiej by można było zobrazować wydajność naszego bydła, podając tablice korelacji, ale nie chcąc obciążać tablicami łamy Przeglądu Hodowlanego, nadmienię, że krów pierwszej kategorii o wydajności ponad 4,000 kg i o procencie tłuszczu od 3,45 do 4,45 w roku sprawozdawczym było 121, co w stosunku do ogólnej liczby krów tej kategorii wynosi około 10%, i 129 sztuk miało wydajność ponad 4,000 kg. a procent tłuszczu od 3,25 do 3,45, a zatem liczba krów o wydajności i procencie tłuszczu powyżej przeciętnej wynosiła około 20%.

Najwyższa wydajność od krów bydła c.—p. dochodziła do 5,600 kg mleka. Krów o wydajności ponad 3,200 i o procencie tłuszczu ponad 4 w Warszawskim Związku było 45 sztuk, co wynosi około 8% ogólnej ilości krów, które przez cały rok były pod kontrolą. W Białostockim Związku — 1 sztuka; wśród bydła c—p. nielicencjonowanego 3 sztuki.

Ilość sztuk o wydajności od 2,800 do 3,200 kg i o procencie tłuszczu od 3,75 do 4 — było w Warszawskim Związku — 84, Białostockim — 18, nielicencjonowanych — 31 sztuk; o wydajności od 2,300 do 2,800 kg i o procencie tłuszczu od 3,55 do 3,75 — było w Warszawskim Związku — 167 sztuk, Białostockim — 38 sztuk, nielic. — 135 sztuk.

Powyższe normy wydajności mleka i zawartości w niem tłuszczu odpowiadają mniej więcej wymaganiom, ustalonym przez komisję międzyzwiązkową, jako minimalne wymagania przy licencji bydła c—p.

Wobec tego ilość sztuk nadających się do licencji znajdowałyby się w pogłowiu bydła c—p, ze względu na użytkowość:

TABLICA Nr. 10.

C.—p ze względu na użytkowość:

w liczb. bezwzględ. W odsetkach sztuk kontrolow.

Do kat. Zw. W. Zw. B. Nielic. Zw. W. Zw. B. Nielic.

I	45	1	3	8.2	0.59	0.31
II	84	18	31	15.3	10.46	3.27
III	167	38	135	30.4	22.9	14.24

Razem 296 57 169 53.9 33.14 17.82

Ogólna liczba

sztuk kontr. 549 172 948

Wyników kontroli użytkowości dotyczących innych ras, mających mniejsze znaczenie omawiać nie będę i przejdę do wyników kółek k. drobnej własności.

Poniższa tablica zawiera dane, dotyczące ilości krów, które przez cały rok były pod kontrolą oraz przeciętnej wydajności mleka i zawartości w nim tłuszczu.

TABLICA Nr. 11.

		Ilość krów	Przec. wyd. mleka w kg.	Przec. proc. tłuszczu
Województwo	Warszawskie	519	2632	3.57
"	Lubelskie	491	2390	3.67
"	Kieleckie	349	2787	3.52
"	Łódzkie	432	2422	3.53
"	Białostockie	260	1950	3.80
Razem drobna własność		2045	2449	3.58

W kółkach drobnej własności zrobiono rocznych zamknięć od 2051 krów, przeciętna roczna wydajność ze wszystkich krów wynosiła 2460 kg mleka przy procesie tłuszczu 3.60. Pod względem wydajności mleka na pierwsze miejsce wysuwa się W. Kieleckie, właściwie pow. Miechowski, z którego to powiatu nadesłane były wyniki. Na drugim miejscu należy postawić w. Warszawskie, aczkolwiek z niektórych pow. tego województwa, jak Grójec i Nieszawa wyniki były lepsze, niż w pow. Miechowskim. Przeciętna z tych powiatów dorównyduje przeciętnej z obór większej własności.

Zaznaczyć należy, że w woj. Białostockim, gdzie przeważa typ bydła c—p, wydajność mleka jest słabsza, niż w innych województwach, natomiast procent tłuszczu — lepszy. W tym województwie zasługuje na wyróżnienie kółko hodowców bydła c—p. powiatu Wysoko-Mazowieckiego, pod nazwą „Przyszłość", w którym przeciętna wydajność od 80.6 krów za okres roczny wynosiła 2273 kg mleka przy procencie tłuszczu 4.11 zatem przeciętna z tego kółka jest wyższa od przeciętnej, którą wykazały obory większej własności, należące do Białostockiego związku.

Ugrupowanie krów, według wydajności mleka i procentu tłuszczu przedstawia tablica Nr. 12.

Jak widać z tej tablicy wydajność mleka u poszczególnych sztuk dochodzi do dość poważnej wysokości. Jeżeli chodzi o zawartość tłuszczu, to zaznaczyć należy, że w kółku hodowców bydła c—p w Wysoko-Mazow. procent tłuszczu waha się od 3.4 do 5.0, u bydła nizinnego, aczkolwiek naogół procent tłuszczu jest większy, niż w oborach większej własności, jednak u najgorszych sztuk wynosi 2,5, a zatem waha się w tych samych granicach, co u krów należących do większej własności.

## Premjowanie i licytacja stadników w Warszawie.

Dnia 9 kwietnia 1930 r., odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Dra J. Rostafińskiego VIII przetarg, połączony z premjowaniem stadników rasy nizinnej, urządzony przez Związek Hodowców Bydła Nizinnego Czarno Białego.

Ogółem zgłoszono 31 buhajków, z tego dostarczono do Warszawy 27, sprzedano 23. Powtórzyło się to, co miało miejsce i na poprzednich przetargach, a mianowicie, że wszystkie dobre stadniki zostały sprzedane, uzyskując ceny nadspodziewanie dobre, lepsze nawet, niż na poprzednich jarmarkach. To było pewną niespodzianką, gdyż wobec panującego przesilenia w rolnictwie, zdawało się, iż ceny będą bez porównania niższe, a nawet istniały obawy, że pewna ilość buhajków pozostanie niesprzedana. Obawy te okazały się jednak płonnymi, gdyż wielu hodowców odeszło, nie nabywszy dla siebie odpowiednich sztuk, a zatem odnosiło się wrażenie, że jeszcze pewna ilość stadników mogłaby być sprzedana.

Ceny wahały się od 1250 zł. do 4400 zł. Przeciętą z wszystkich sprzedanych sztuk wyniosła 2309 zł., to znaczy była wyższa od przeciętnych na dwu jesiennych przetargach, wówczas bowiem przeciętne ceny były następujące: dnia 12.IX.29 r. — 2146 zł. i dnia 6.XI.29 r. 2198 zł. Najwyższą cenę 4400 zł. uzyskał buhaj „Pel” — z Nakielnicy, drugim z kolei sprzedanym za 3750 zł. był byczek „Herkules” z Seroczyna, trzeci sprzedany za 3650 zł. buhajek „Pieron” z Łęk.

Nie było to żadną niespodzianką, gdyż faktycznie były to najlepsze stadniki, zarówno pod względem budowy, pochodzenia, jak i wyrośnięcia przedstawiające się pierwszorzędnie. Takich sztuk nie potrzebujemy się wstydzić, są to buhajki, które w każdym kraju zachodnio-europejskim uchodzić muszą za dobre.

Ilościowo najwięcej buhajów dostarczyła obora w Lechanicach, K. Brzezińskiego — 6 sztuk, następnie Trzebień Magnuszew, hr. J. Zamoyskiego — 4 buhajki, Seroczyn, B. Wernera — 3 sztuki; Bełzatka, A. Stokowskiego, Ciechomice A. Kejlicha, Mysłów, St. Marjewskiego, Nakielnica, A. Zacherta i Ojstawice, I. Wierusz-Kowalskiego — po dwa buhajki, wreszcie Glinnik, d-ra J. Czarkowskiego, Łęki, J. Czarnowskiego, Radzików, Cz. Michlera, Żelechów, Sukc. Z. Ordęgi po jednym byczku.

T A B L I C A N r. 12.  
Kilogramy mleka.

Województwo	500—1000	1001—1500	1501—2000	2001—2500	2501—3000	3001—3500	3501—4000	4001—4500	4501—5000	5001—5500	5501—6000	6001—6500	6501—7000	Razem krów	Prze-ciętnie
Kieleckie . . . . .	1	6	28	86	114	80	20	9	2	2	—	—	—	349	3,52
Łódzkie . . . . .	11	56	103	98	63	50	26	11	7	1	—	—	—	398	3,53
Białostockie . . . . .	12	50	88	67	30	6	5	—	—	—	—	—	—	193	3,80
Warszawskie . . . . .	13	33	93	107	114	72	48	17	11	8	3	—	—	519	3,57
Lubelskie . . . . .	—	41	119	128	115	55	25	5	1	1	1	—	—	305	3,67
Razem . . . . .	37	186	431	486	436	263	124	42	21	12	6	—	1	2045	2,449
% T ł u s z c z u															
Województwo	2,40 2,59	2,60 2,79	2,80 2,99	3,00 3,19	3,20 3,39	3,40 3,59	3,60 3,79	3,80 3,99	4,00 4,19	4,20 4,39	4,40 4,59	4,60 4,79	4,80 4,99	Razem krów	
Kieleckie . . . . .	1	1	5	41	73	86	68	39	27	7	—	—	—	349	3,52
Łódzkie . . . . .	—	—	10	58	5	115	86	79	24	15	3	—	—	398	3,53
Białostockie . . . . .	—	1	5	6	25	40	41	48	54	19	10	—	—	193	3,80
Warszawskie . . . . .	—	—	36	64	133	115	83	49	24	5	10	—	—	519	3,57
Lubelskie . . . . .	1	—	4	14	46	71	66	54	32	11	4	—	—	305	3,67
Razem . . . . .	2	2	60	183	282	427	344	269	161	57	27	6	7	1827	3,58

Dnia 8 kwietnia t. j. w dniu poprzedzającym przetarg, odbyło się premjowanie buhajków. W skład komisji premjującej weszli ci sami sędziowie, co i na poprzednich przetargach, a mianowicie: pp. prof. L. Dobrzański, prezes K. Gautier i inspektor W. Szczekin-Krotow.



Buhaj „Pel”.

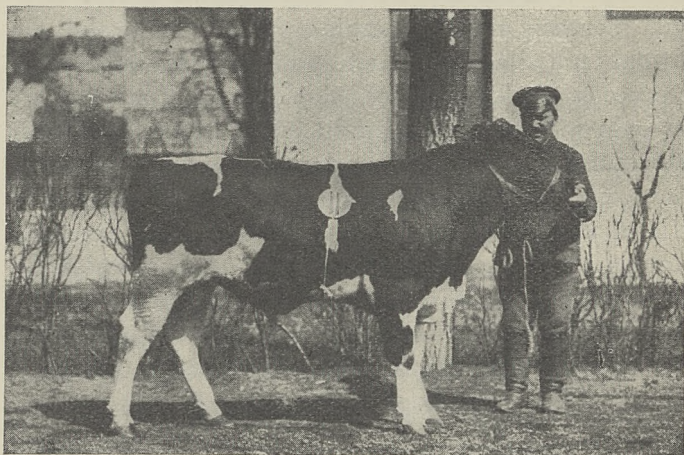
Szampionatu tym razem nie przyznano. Pierwszą nagrodę uzyskał buhaj „Pel” Nr. 667 ur. 22.XII.28 r. z Nakielnicy, A. Zacherta. Buhajek ten pochodzi po rodzicach importowanych, a mianowicie po stadniku Leeuwarder Marius III (syn Rintje's Marius'a FRS 14206) i po krowie Pietje 3515<sup>1</sup> (córka Hansa FRS 11317). Mleczność matki buhajka: 4936 — 3,40, jako 4-letnia i 4827—3,65, jako 5-letnia. Matka ojca, jako 3-letnia dała 3567 kg — 4,61% tł. „Pel” odznacza się kapitalnem wyrośnięciem, doskonałą budową przodu i zadu i dużą szlachetnością. Uważać go musimy za reproduktora bardzo cennego. Sprzedany został w Lubelskie, a więc poza teren warszawskiego związku.

Dwie drugie nagrody podzieliły między sobą stadniczki z Łęk i Seroczyna. Z Łęk J. Czarnowskiego nagrodzony został buhajek „Pieron” Nr. 1839 ur. 9.III 29 r. po buhaju Rikus XIX 724<sup>1</sup> (syn Wodan Jana II FRS 12243) i po krowie Pietertje XVII 2636<sup>1</sup>—o wydajności 4586 kg — 3,48%, jako 6-letnia. Matka matki 7141 kg — 3,25% tł. Buhajek „Pieron” w nieco lżejszym typie od Nakielnickiego „Pela”, tem niemniej przedstawia się pierwszorzędne; cechuje go bardzo prawidłowa budowa zarówno przodu, jak i zadu, oraz dobra linja; odznacza się dużą harmonją budowy.

Z Seroczyna B. Wernera drugą nagrodę otrzymał byczek „Herkules” Nr. 905 urodzony 10.IV.1929 r. Jest to stadnik z silnym inbredem na kapitalnego importa Harolda 498<sup>1</sup>. Ojciec Doris 707<sup>1</sup> nagrodzony

na P. W. K. złotym medalem i na jesiennym przetargu w Warszawie szampionatem. Matka „Herkulesa” dała, jako 3-letnia 4252 kg — 3,43% tł., matka ojca jako 6-letnia 5873 kg — 3,96% tł. „Herkules” ze wszystkich buhajów przedstawiał się najmasywniej; jest to byczek długi, głęboki, na krótkiej nodze, posiadający cechy nawet pewnej mięsności. Dla hodowli naszej cenny; pozostał na terenie związku, zakupiony przez J. Kosińskiego do Głogowej. Trzy trzecie nagrody dostały buhajki: „Hermes” Nr. 902 z Seroczyna, „Konkurs” Nr. 189 hod. I. Wierusz-Kowalskiego z Ojstawic i „Samson” Nr. 677 z Nakielnicy. Wszystkie te buhajki o pierwszorzędnych rodowodach, zostały zakupione do obór związkowych. Najlepszą wydajnością odznaczał się Nakielnicki „Samson”: wydajność matki jako 6-letniej 4706 kg—3,82% tł. matki ojca, jako 3-letniej 4907 kg. — 3,73% tł. matki matki, jako 9-letniej 4354 kg — 3,46% tł. Najgrubszej z nich budowy był Ojstawicki „Konkurs”, byczek długi, na krótkiej nodze.

Pozatem widzieliśmy cały szereg dobrych i wartościowych buhajków, że wymienimy choćby „Rokosza” z obory w Glinniku, buhajka „Satrapa” z Radzikowa, „Klejnota” z Ojstawic, „Czarusia” i Malca” z Bełzarki, „Leara” z Lechanic.



Buhaj „Herkules”.

Stwierdzić musimy, iż eksterjer buhajków przeprowadzonych na przetargi znacznie się poprawia, również i kondycja stadników jest bez porównania lepsza. Bezwątpienia jest tu dużym bodźcem wprowadzone premjowanie buhajków, co stwierdzają zresztą sami hodowcy. — Również i wydajności żeńskich przodków byczków, jak to widać z przytoczonych powyżej cyfr są coraz lepsze. I tu również premjowanie z jednej strony, zapotrzebowanie zaś rynku, który poszukuje materiału z dobrą użytkowością — z drugiej strony, mają wpływ niemały. — Dość na

tem, że klasa byczków na przetargach warszawskich stale się poprawia.

Wśród hodowców obserwujemy stale, dążność do nabywania sztuk o cięższej budowie i tem się tłumaczy, że byczki o dobrem nieraz pochodzeniu, ale słabej budowy, gorzej odchowane, z reguły nie znajdują nabywców. Warszawski związek zwraca dużą uwagę na proporcjonalność budowy, jednak zachodzi pytanie, czy wobec zapotrzebowania rynku, nie należałoby dążyć wszelkimi siłami, więcej, niż to się dotychczas robi, do pogrubienia naszego typu bydła. Mniejsza własność rolna staje się nabywcą coraz poważniejszym, a chłop buhajka o delikatnej budowie nie kupi. Dlatego też zarówno drogą silnego wychowu, co zresztą już częściowo ma miejsce, jak i dobozem rodziców o silnej budowie, musimy dążyć do stworzenia masywnego, o dobrej budowie i zdrowego bydła. Powinniśmy wymagać, aby młodzież, a w szczególności buhajki chowane były na pastwisku, rozwinąć propagandę w tym kierunku; możemy tego żądać, gdyż hodowla buhajków opłaca się i dobry byczek osiąga zawsze wysoką cenę. Pod względem frekwencji i zainteresowania hodowców przetarg w dniu 9 kwietnia przedstawiał się ciekawie. Takiego zjazdu hodowców nie było na poprzednich przetargach. Widzieliśmy wielu kupujących, wśród których pierwszy raz tak licznie wystąpili małorolni. Ci ostatni nie nabyli nawet potrzebnych buhajków, z powodu niedostatecznej ich ilości. — Poza kupcami było jednak bardzo wielu ludzi, którzy przybyli, interesując się stroną hodowlaną i handlową przetargu, a więc wynikami premjowania, cenami i t. d. Ludzie ci z katalogiem w ręku pilnie śledzili przebieg licytacji; ta frekwencja w znacznej mierze wpłynęła na ożywienie przetargu. Jest to objaw bardzo pocieszający i twierdzić możemy napewno, iż przetargi warszawskie zdobyły już sobie renomę i utrwaliły się na dobre. Następny przetarg odbędzie się na jesieni.



*Loc. Dr. Tadeusz Konopiński.*

## Wystawa bydła w Królewcu.

Dorocznym zwyczajem urządzono i w roku bieżącym kilka dni temu wystawę hodowlaną w Królewcu. Wystawy tego rodzaju są jakgdyby wstępem do wystaw urządzanych przez D. L. G. (niemieckie towarzystwo rolnicze), pomagając do lepszego zorientowania się w przedstawionym materjale i do ostatecznego wyboru zwierząt przeznaczonych na ogólną nie-

miecką wystawę rolniczą D. L. G. Hodowcy nasi, będąc tylko pośrednio zainteresowani w hodowli niemieckiej, muszą jednak nie tracić kontaktu orientacyjnego, chociażby z tego względu, aby się nie dać nadal wyprzedzać przez naszych zachodnich sąsiadów. Poza zainteresowaniem zdobyczami zootechniki niemieckiej, powinniśmy zwrócić równą uwagę na postęp i rozwój form organizacyjnych niemieckich związków hodowlanych, których praca może w wielu wypadkach służyć dla nas wzorem.

Wychodząc z powyższych założeń, z pewnem zadowoleniem przyjąłem zaproszenie na wystawę w Królewcu w roli sędziego, w roli, która mi podwójnie ułatwiała możliwość zorientowania się w przedstawionym materjale.

Wystawa w Królewcu zgromadziła ogółem 800 sztuk bydła, zapisanego do ksiąg rodowych Wschodniopruskiego Związku Hodowców Bydła Holenderskiego. W księgach rodowych tego Związku zapisanych jest zgórą 200.000 sztuk bydła, przyczem średnia mleczność wynosi 3658 kg o 3,30% = 121 kg tłuszczu od krowy.

Dodać musimy, że Wschodniopruski Związek Hodowców Bydła jest jednym z najlepiej pracujących związków hodowlanych w Europie, który na swoje dobro zapisał w r. b. światowy rekord mleczności (604 kg tłuszczu)! Mleczności rekordowe w latach uprzednich też zasługują na uwagę, jak n. p. krowa Dahlie 169086 z Darienen dała 11691 kg o 4,36% = 510 kg. tłuszczu, a krowa Thalia 150616—13114 kg o 3,51% = 461 kg tłuszczu.

Clou całej wystawy stanowił młody buhaj nr. kat. 26, Imker 371, ur. 12.3.1929 r. hodowli Tykrigehnen, uzyskując I-szą nagrodę w klasie młodych buhaji, a sprzedany za 25.000 marek niem. (53.000 zł.!). Do 24.000 marek niem. podbijali go hodowcy z Nadrenji i dyrektor hodowli z Gdańska, a kupił go Wschodniopruski Związek za 25.000 mk. niem., widząc w kupnie tem rentę przez pobieranie wysokiego skokowego (po 400 mn. za skok). Buhaj ten wywodzi się po mieczu od kilkakrotnie premjowanego Rauscha 15725. W tejże klasie buhaji następne najwyższe premje przyznano buhajom nr. kat. 38 (I-b), 24 (I-c), 25 (I-d), 45, 44 i t. d. Buhaj nr. kat. 38 Barde 341, hodowli p. Lorka z Popelken, uzyskał 12.000 mn. Babka tego buhaja Taste zapisana jest do Rinderleistungsbuch, wykazując 7637 kg mleka o 4,31% = 329 kg tłuszczu.

W grupie starszych buhaji przyznano pierwszą premję (1-a) buhajowi Neptun 20443 z Palmnicken, 1-b premję buhajowi Herzkönig 19247. Ostatni wywodzi się od sławnego Querkopfa 8215.

W grupie buhaji w średnim wieku, ur. w czasie od 1.VI.26. do 31.V.27 r., uzyskał pierwszą nagrodę

Gregor 23055, syn wyżej wymienionego buhaja Rauscha 15725. Buhaja tego wyhodowała majętność Tykrigehnen. Też hodowli doskonały również był byk Hasdrubal 24329 (nr. kat. 526) — krwi Wallensteina. Również do najlepszych buhaji zaliczyć można buhaja Mohr (nr. kat. 538) z Augstupönen.

Przechodząc do działu jałowic i krów, nadmienić muszę, że mleczności wykazane były naogół bardzo duże, % tłuszczu u niektórych krów wyraźnie imponujący (powyżej 4,3% tłuszczu!), wielkie rozbudowanie organizmu, silna kość. Specjalnie zwróciłem uwagę na mleczność, gdyż premjowałem dział krów z rekordowymi mlecznościami i grupy hodowlane.

W dziale krów za najlepszą uznaną została przez jury krowa nr. kat. 660, Lage 233756, która dała 7485 kg mleka o 4 12 % = 309 kg. tłuszczu.

W związku z wystawą odbył się przetarg bydła rozplodowego. Cena przeciętna wszystkich buhaji wynosiła 2472 mar. niem., za krowę płacono 500 — 1110 mar. niem.

Jeżeli chodzi o wniosek ogólny z tej wystawy, to może być tylko jeden: całkowite potwierdzenie założeń, z którego wychodziłem w mej pracy nad byłym wielkopolskiem, że starania o eksterier powinny być organicznie związane z pracą nad podniesieniem mleczności i % tłuszczu. Przesadne z pozoru twierdzenie, że dla hodowli powinny istnieć trzy warunki: 1) zdrowie, 2) zdrowie i 3) zdrowie, znajduje we wspaniałym rozwoju hodowli wschodniopruskiej zupełne potwierdzenie. Odrzynie wymiona, będące wyrazem zmobilizowania całego organizmu krowy w kierunku mlecznym, muszą i powinny iść w parze z odpowiednią konstytucją ogólną, silnym szkieletem i odpowiednim umięśnieniem.

Wystawa w Królewcu więc utwierdziła mnie w przekonaniu, że hodowla wielkopolska kroczy dobrą drogą, która przy wielkiej pracy hodowców i odpowiedniej opiece ze strony czynników miarodajnych pozwala żywić nadzieję, że wszelkie projekty zmierzające do przekreślenia dotychczasowego kierunku hodowlanego zostaną złożone ad acta.



*Inż. Eugenjusz Szyszkowski.*

## Giełda Mięsa w Warszawie i jej wpływ na hodowlę zwierząt rzeźnych.

Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w każdej produkcji jest sprawa uporządkowanego, stałego i opłacalnego zbytu. Podobnie i w hodowli zagadnienie realizacji wyprodukowanych sztuk posiada

olbrzymie znaczenie, nieomal decydujące o dodatnim lub ujemnym wyniku kilkumiesięcznych, a nawet kilkuletnich wysiłków hodowcy.

W Polsce, gdzie i hodowla posiada wiele wad i usterek z punktu widzenia ekonomicznego, na przykład niezwykle silnie zaznaczająca się sezonowość podaży, — obrót materiałem rzeźnym przedstawia się jednakże bez porównania gorzej.

Badania komisji ankietowej w zakresie handlu i przetwórstwa mięsnego, przeprowadzone przed kilkoma laty — wykazały niezwykle nieuporządkowanie jak i wadliwość obrotu zwierzętami rzeźnymi. Zarówno nadmierne pośrednictwo handlowe, wyzysk i zakup sztuk na „oko“, które zazwyczaj jest bardziej wprawne u handlarza jak i słabe orjentowanie się rolników w wymaganiach rynku i cenach — sprawiają, iż podział dochodu z hodowli był wyraźnie niesłuszny. Należy przytem zaznaczyć, że wartość roczna produkcji zwierzęcej wynosi w Polsce, według przybliżonych obliczeń, około 2 miliardów złotych parytetowych — stanowiąc poważną dziedzinę gospodarki krajowej, szczególnie uwzględniając, iż jest ona najbardziej czynnym eksportowo działem rolnictwa.

Opierając się na wyżej wymienionych pracach komisji ankietowej, jak i w zrozumieniu własnego interesu, solidne związki zawodowe handlu i przemysłu mięsnego, w porozumieniu z organizacjami rolniczymi i rządem podjęły inicjatywę utworzenia Giełdy Mięskiej. Po blisko dwurocznych usilnych zabiegach — wstępne prace organizacyjne zostały ukończone i w przedostatnim dniu roku ubiegłego, rozporządzeniem trzech ministrów: Rolnictwa, Przemysłu i Skarbu został zatwierdzony statut Giełdy Mięskiej w Warszawie.

Powstanie Giełdy Mięskiej w Warszawie jest w chwili obecnej sprawą najbliższych tygodni.

Zadaniem Giełdy będzie uzdrowienie i uregulowanie obrotu wewnętrznego materiałem rzeźnym i jego pochodniami w kraju, rozwinięcie i przystosowanie hodowli do wymagań rynków odbiorczych, oraz stałe i ścisłe śledzenie uboju, konsumpcji, przewozów i obrotu materiałem rzeźnym.

W tym celu Giełda Mięsna poczyni starania w kierunku usunięcia zbędnego pośrednictwa handlowego i lichwy, które podrażają koszt gotowego produktu, a obniżają cenę materiału rzeźnego. Drogą normowania podaży, wpływać będzie na kształtowanie się cen, niwelując zbytne różnice cen w poszczególnych częściach kraju.

Wobec tego, że nieorientowanie się hodowców w każdorazowych cenach materiału rzeźnego utrudniało niepomiernie kalkulację produkcji, wycucie

najodpowiedniejszej chwili dla sprzedaży, a nawet powodowało zbyt materiału po znacznie niższych cenach — Giełda Mięsna będzie podawała do wiadomości ogółu zainteresowanych tygodniowe, autorytatywnie stwierdzone ceny.

Dotychczasowe wskazania hodowlane, bądź fachowych instytucji społecznych, bądź rządowych — nie znajdowały niejednokrotnie swego końcowego sprawdzianu w postaci wyższych cen przy sprzedaży. Giełda Mięsna, wprowadzając ścisłą klasyfikację towaru rzeźnego — przyczyni się do wykazania istotnej wartości rynkowej każdej kategorii żywca — i wpływając na ceny — przyczyni się do dostosowania hodowli do wymagań odbiorców.

Niejednokrotnie, w dziedzinie produkcji i handlu materiałem rzeźnym dawał się odczuwać brak ścisłej statystyki, co uniemożliwiało w znacznym stopniu ocenę danej sytuacji w kraju, wyciągnięcie pewnych wniosków i t. p. W celu usunięcia tych niedomagań — Giełda przewiduje utworzenie w swoim łonie sprawnego działu statystycznego.

Ponadto, cały szereg zagadnień natury podatkowej, taryf przewozowych, weterynaryjnej i administracyjno-prawnej będzie przedmiotem trosk i zabiegów rzeczonoj instytucji.

Pod względem organizacyjnym, Giełda Mięsna, jako punkt przecięcia się interesów producentów, spożywców, handlujących i przetwórców, posiada odpowiednio pomyślany skład wewnętrzny. Rada Giełdowa, zarządzająca sprawami Giełdy składać się będzie z 24 osób i 8 zastępców, z których 6 i 2 zastępców będzie reprezentowało interesy rolnictwa (25% ogólnego składu), 4 członków i 1 zastępcę ze strony spożywców spółdzielni i związków komunalnych, resztę natomiast stanowić będą handlujący żywcem i przetwórcy mięśni.

Podobnie, członkiem rzeczywistym Giełdy może zostać zarówno osoba fizyczna i prawna, zajmująca się zawodowo handlem, produkcją, lub przetwórstwem, jak i producenci rolni, którzy dostarczają bezpośrednio na rynek sprzedażny produkt własnej hodowli.

Znaczenie powyższego postanowienia posiada poważne znaczenie dla rolników, umożliwia im bowiem bezpośrednią sprzedaż w obrębie Giełdy Mięsnej — przy pomocy bezstronnego i uczciwego maklera przysięgłego.

Giełda Mięsna, która powstanie najpierw w województwie warszawskim obejmie następnie cały obszar Rzeczypospolitej — ponieważ jest rzeczą niedopomyślenia, by w poszczególnych okręgach panowały odmienne warunki handlu.

W celu zapewnienia Giełdzie należytego funkcjonowania zostanie ona wyposażona w pewne przywileje i atrybucje. Jednym z przywilejów Giełdy Mięsnej, zapewniającym zresztą poważny wzrost wpływów Skarbowi Państwa, jest sprawa znowelizowania dotychczasowego systemu pobierania podatku obrotowego. Według projektu komitetu organizacyjnego Giełdy Mięsnej powyższy podatek winien być pobierany jednorazowo, od każdej sztuki, zależnie od wagi, w formie ostatecznej przy transakcji kupna-sprzedaży. Osobą pobierającą ten podatek mógłby być przysięgły makler giełdowy inkasujący go narówni z podatkiem giełdowym.

Powyższa forma pobierania podatku, zapewni całkowitą ściągalsność należności skarbowych, uproszczi system ściągania i ułatwi jego zapłatę handlujących drogą rozłożenia go na raty.

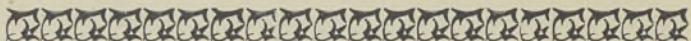
Jako forma przymusu należenia do Giełdy będzie rozporządzenie Ministra Rolnictwa, zakazujące przyjmowania do uboju w tych miejscowościach, gdzie istnieje Giełda żywca nieskolczykowanego przez maklera.

W ten sposób zapewni się Giełdzie jej powszechność, a tem samem pełnię znaczenia gospodarczego.

Bardziej doniosłym zagadnieniem jest dla Giełdy Mięsnej należyte zorganizowanie prowincji i skoordynowanie swej działalności z właściwym terenem produkcyjnym. Dlatego też Giełda przewiduje bardzo szczegółowy plan organizacji powiatów, polegający na tworzeniu w każdym powiatowym mieście — komisji notowań cen — w składzie przedstawiciele rolnictwa, handlu i przetwórstwa oraz na mianowaniu maklerów przysięgłych. Działalność rzeczonych komisji będzie analogiczną do funkcjonowania właściwej Giełdy — uwzględniając, rzecz jasna, swoisty charakter instytucji podrzędnej. Łącznie z tem wiąże się zagadnienie utworzenia racjonalnej sieci targowisk zwierzęcych w kraju i ich uporządkowanie. W tem miejscu należy podkreślić poważną rolę jaką powinni odegrać rolnicy w uporządkowaniu handlu materiałem rzeźnym na wsi.

Sprawa należytego postawienia Giełdy Mięsnej posiada doniosłe znaczenie dla producentów materiału rzeźnego, dlatego też powinniśmy przystąpić do ścisłej współpracy z nią i drogą obsadzenia placówek prowincjonalnych utrwalić wpływy rolników.

Szczególnie obecnie, kiedy produkcja rolna coraz bardziej przerzuca się na kierunek hodowlany, ze względu na jego większą opłacalność — sprawa uporządkowania zbytu żywca — powinna leżeć na sercu wszystkim uświadomionym rolnikom.



Muflon	121°	kąt żebrowy
Wrzosówka	115°	" "
Karakuł	115°	" "
Somali	113°	" "
Owca wirtemberska	112°	" "
Merino mięsne	109°	kierunek późno dojrzewający
" "	104°	kierunek wcześniej dojrzewający
Hampshire	106°	kąt żebrowy

Prof. I. I. Kaługin. Izsledowanie sowremiennago sostojanja ziwotnowodstwa Azerbejdżana. (Badanie obecnego stanu hodowli zwierząt w Azerbejdżanie). Tyflis. 1929.

Przed nami dopiero co otrzymana praca w 2-ch potężnych tomach, po 300 str. każdy, o bydle kaukaskim, właściwie z wschodniego Kaukazu — azerbejdżańskim i warunkach miejscowej hodowli. Autor znany zootechnik, prof. Kaługin, dawny prof. przedwojennego Instytutu rosyjskiego w Puławach, obecnie rzucony przez los do organizacji politechniki (wydział rolniczy) w Baku. Zawdzięczając tej okoliczności, prymitywne rasy Kaukazu zostały po raz pierwszy metodycznie zbadane i to nie przez człowieka źle orjentującego się w miejscowych stosunkach, jak to widzimy czasem u niemieckiego autora Amschler'a, też pracującego w tym celu na Zachodnim Kaukazie, ale doskonale znającego kraj, a głównie ludzi i stosunki administracyjne.

Monografia zebu i niewielkich rozmiarami ras kaukaskich bydła rogatego jest bezcenna i gdyby była napisana w języku niemieckim, francuskim lub angielskim, to wywołałaby szeroką dyskusję wszystkich zootechników. Zwłaszcza ciekawe są dane i porównanie czaszek bydła rogatego, rzucające światło na pochodzenie bydła wogóle.

Ciekawe, że bydle azerbejdżańskie, według autora, zbliżone jest więcej do bydła torfowego, niż do współczesnego bos brachyceros. Wobec wielkiej ilości zmierzonych czaszek, autor zastosował metody biometryczne z uwzględnieniem błędów prawdopodobnych, co się tafia, zdaje się, po raz pierwszy w pracach kranjologicznych.

Kaługin drogą masowych badań nad czaszkami zebu i bydła kaukaskiego, porównując je równocześnie z czaszkami brachycerocznego bydła, znajduje mocne potwierdzenie teorii Kellera o azjatyckim, a nie europejskim pochodzeniu bos brachyceros. Autor daje szczegółową analizę różnych części anatomicznych kośćca i na podstawie całkiem oczywistych biometrycznych danych udowadnia hipotezę Kellera'a, a zarazem podkreśla brak naukowych podstaw co do europejskiego pochodzenia bos brachyceros.

Jak widzimy, poglądy na pochodzenie bydła obracają się wokół, co jak wiadomo wywołuje ironiczne uwagi naprzykład ze strony angielskich zootechników, skłonnych w dyskusjach i pracach nad pochodzeniem zwierząt domowych widzieć czasem analogię do średniowiecznych sporów obskurantów co do ilości aniołów na ostrzu igły.

Bardzo wyczerpujące dane daje prof. Kaługin w opisie żywych sztuk różnych ras, ich wydajności, oraz w krzyżowaniu ze sprowadzonymi rasami ze Szwajcarii.

Ciekawe też są opisy warunków gospodarczych, statystyka produkcji i sposobów wyzyskania zwierząt domowych, botaniczne analizy pastwisk i t. p.

Książka jest ciekawa i dla zootechnika i dla każdego interesującego się życiem i zwyczajami kraju nieznanego jeszcze Europejczykom, dzielnego, a pięknego bogactwem przyrody i rozmaitością warunków.

R. P.

Gaertner, Heidenreich i Sprenger. Der Rippenwinkel als Konstitutions merkmal. (Kąt żebrowy jako cecha konstytucyjna). Züchtungskunde Bd 5, H. 3, z marca 1930.

Jest to bardzo interesująca i oryginalna ze względu na zastosowanie praca z Instytutu Hodowli Uniwersytetu we Wrocławiu (dyr. Zorn). Kąt żebrowy określony przez Duersta został przez niego zastosowany do hodowli bydła. Skonstruował on specjalny aparat t. zw. Costalgoniometer (kątomierz żebrowy). O ile badania w tej dziedzinie prowadzone przez Kronacher'a, Böttger'a i Patow'a nie wykryły pozytywnej współzależności między kątem żebrowym a wydajnością mleka u krów, to już Dencker u bydła czarnobiałego nizinnego stwierdził tę współzależność  $r = + 0,4706 (\pm 0,0523)$  jako dodatnią. Po raz pierwszy wymienieni autorzy (Gärtner, Heidenreich i Sprenger) stosują te badania do owcy. Mierzyli oni stado Hampshire'ów i Merinosów w Würchwitz i doszli do wniosku, że z przyspieszoną wczesną dojrzałością kąt żebrowy u obu tych ras się zmniejsza i naodwrot; obliczenie tej współzależności się nie powiodło, zapewne ze względu na małą ilość osobników (54) r wynosiło —  $0,23516 (\pm 0,12848)$ . Nie zadowolili się oni temi rasami. Niżej załączona tablica przedstawia kąt żebrowy u badanych przez autorów typów owcy:

W wyniku tych badań przychodzą autorzy do wniosku, że kąt żebrowy przy należytem zastosowaniu może być uważany za wskaźnik układu konstytucyjnego różnych ras i chowów. Gdyż z wzdłużającą wczesną dojrzałością kąt ten się zmniejsza. Jednak do określania indywidualnej przynależności do tego lub innego typu konstytucyjnego mniej się nadaje, gdyż, zachodząca tutaj współzależność, jest w bardzo małym stopniu dodatnia, a wahania osobnicze w odniesieniu do małych bezwzględnych różnic są stosunkowo za duże.

W drugiej części swej pracy autorzy zajmują się stosunkiem zasadowości krwi i zawartością substancji stałej w krwi do konstytucji. Wyniki tych badań dadzą się krótko ująć w następującem zestawieniu:

	sucha substancja krwi	zasadowość krwi
Hampshire . . . . .	15,87 %	456 mg Na OH
Merino mięsne . . . . .	14,24 „	421 „ „
Owce wirtemberskie . . . . .	14,21 „	438 „ „
Karakuły . . . . .	13,95 „	568 „ „

i tu można stwierdzić — kończą autorzy, że zwierzęta wcześniej dojrzewające mają wyższą zawartość suchej substancji w krwi i niższy stopień zasadowości krwi. Badania te nad krwią, pomimo całego sceptycyzmu z jakim się początkowo spotkały, wykazują jednak pewną wartość dla praktycznego badania konstytucji.

B. S.

Gesetz über den Verkehr mit Futtermitteln. (Niemiecka ustawa o obrocie paszami). Obrót paszami uregulowany w Niemczech został ustawą o obrocie paszami z dnia 22 grudnia 1926 r. (Dz. Ust. państw. I — L. 525), która kwestję obrotu normuje w sposób następujący.

Paszami (Futtermittel) w rozumieniu omawianej ustawy są substancje organiczne lub mineralne, albo ich mieszaniny, służące jako karma dla zwierząt. Wyłączone są substancje, które służą w przeważnej części do usunięcia, albo uśmierzenia dolegliwości (chorób).

Przepisy ustawy nie obowiązują w stosunku do pasz przeznaczonych na wywóz zagranicę, albo będących przedmiotem tranzytu.

Kto chce prowadzić handel paszami, które dotychczas nie były przedmiotem handlu, winien pasze te zgłosić pisemnie celem zapisania w rejestrze Ministerstwa Wyżywienia i Rolnictwa.

Zgłoszenie winno zawierać:

1. Nazwę, pod którą zgłoszona pasza ma być wprowadzona do handlu;
  2. Zawartość składników wartościowych (wertbestimmen den);
  3. Sposób sporządzenia.
- Przy mieszkankach należy poza tem podać:
1. Składniki mieszanki (Gemengteile);
  2. Stosunek procentowy składników mieszanki.

Do zgłoszenia należy dołączyć całkowitą analizę paszy w oryginale, lub w uwierzytelnionym odpisie. Analiza winna być dokonana przez zakład doświadczalny państwowy, lub będący pod nadzorem rządu, lub też przez zaprzysiężonego chemika (Handelschemiker).

Kto pasze wystawia na sprzedaż, oferuje, albo w inny sposób wprowadza do obrotu, winien oznaczyć je odpowiednio do ich właściwości. Do oznaczenia należy także podanie pochodzenia przerobionych surowców i sposób przerobienia, stosownie do wymogów ustawy (§ 11 ustęp 2 p. 1).

Przy wprowadzaniu do obrotu paszy w ilościach 50 kilogramów i wyżej, winien sprzedawca podać nabywcy na piśmie:

1. Oznaczenie paszy według wyżej podanych wskazówek;
2. Zawartość składników wartościowych w mieszance.

Podawanie powyższych danych nie jest wymagane, o ile chodzi o pasze wyszczególnione w dołączonym do ustawy piśmie<sup>1)</sup>.

Przy mieszankach należy podać także składniki mieszanki i procentowy ich stosunek według wskazówek wyżej podanych.

Przy wprowadzaniu do obrotu paszy w ilościach mniejszych niż 50 kilogramów:

1. O ile pasza dostarczana jest w opakowaniu, musi być na niem umieszczone nazewnątrż oznaczenie, które zawierałoby dane stosownie do wymagań, stawianych przez ustawę przy wprowadzaniu do obrotu pasz w ilościach 50 kilogr. i wyżej.

2. O ile pasza dostarczana jest bez opakowania i nabywca oglądał przed nabyciem paszę albo jej próby, to sprzedawca obowiązany jest do dostarczenia pisemnych danych, wymaganych przez ustawę, tylko na żądanie nabywcy.

O ile sprzedający nie podaje danych co do właściwości paszy, przyjmuje tem samem odpowiedzialność za czystość, obowiązującą według zwyczaju handlowego, i za niezepsucie.

W wypadkach, kiedy nabywca albo sprzedawca żąda zbadania paszy pod względem składu, czystości i niezepsucia, winien nabywca oznaczyć miejsce badania. Gdyby przeprowadzone badanie wykazało inny skład, aniżeli był zapewniony, albo gdyby powstał spór co do czystości i niezepsucia paszy, sprzedawca ma prawo zarządzić przedsięwzięcie kontrolnego badania i wyznaczyć jego miejsce.

Jeżeli w badaniach zawartości białka i tłuszczu różnica między obydwoma wynikami badań nie jest większa, niż 1 odsetek białka i tłuszczu, należy za podstawę obliczenia minimalnej zawartości wziąć przeciętną z obu wyników. O ile przekroczone tę granicę, a strony układające się nie mogą dojść do porozumienia w sprawie obliczenia minimalnej zawartości, albo jeżeli powstanie spór co do czystości, lub braku zanieczyszczeń paszy, sprzedawca, albo nabywca, ma prawo przedsięwziąć badanie rozjemcze. Miejsce badania oznacza sprzedający. Dla obliczenia minimalnej zawartości miarodajną jest w tym wypadku przeciętna tych dwu wyników badań, które najbardziej się zbliżają.

Przez powyższe nie zostają naruszone przepisy §§ 452 i następnych kodeksu cywiln. i §§ 377, 378 kodeksu handlowego, zabezpieczające przed złą jakością towarów.

Badania paszy winny przeprowadzać niemieckie stacje badawcze, państwowe, lub znajdujące się pod państwowym nadzorem, albo zaprzysiężony chemik.

W badaniu należy przyjąć za podstawę, o ile nic innego przez rząd Rzeszy nie zostało postanowione, metody badania, ustalone przez związek rolniczych stacyj badawczych w państwie niemieckiem.

Koszty ponosi strona przegrzywająca, o ile nic innego nie zostało postanowione.

Próbki dla celów badania paszy należy pobrać według przepisów, ustalonych przez odnośną komisję rady rolniczej, z przedstawicielami stacyj doświadczalnych, przemysłu i handlu.

W sprawie badania i pobrania próby może być dla poszczególnych przypadków ustalony inny tryb postępowania, niż wyżej podano, a mianowicie jeżeli dostawca nadchodząca z zagranicy paszę sprzedaje z tem, że koszty przeładowania i ubezpieczenia, oraz frachtu do miejsca przeznaczenia ponosi sprzedawca.

Odmienna procedura jest pozatem dopuszczalna w stosunku

<sup>1)</sup> Załącznik do ustawy o paszach podaje pasze, co do których nie potrzeba podawać pisemnie oznaczenia i wartościowych składników. Załącznik uwzględnia: A. *W grupach pasz*: pasze objętościowe świeże, wysuszone, albo zakwaszone; ziarno zbóż i roślin oleistych, nasiona nieprzerobione, albo ześrutowane, korzenie i kości nierozdrobnione. Z odpadków młynarskich: otręby i mąki pastewne z żyta, pszenicy, gryki, jęczmienia, rozkurz żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, pulpa ziemniaczana, wytloki buraczane, odpadki przemysłu fermentacyjnego: wytloczyny, wytloczyny z winogron, sład, świeży wywar, z produktów zwierzęcych: pełne mleko, odtłuszczone mleko, maślanka, serwatka; odpadki kuchenne. B. *W paszach pojedynczych*: pomyje, zołędz, chleb świętojański, łuski z kakao, płatki i okrawki kartoflane, mąka i kasza kartoflana, ziarna kukurydzy, jęczmienia, żyta i pszenicy; otręby z kukurydzy, otręby słodowe, łupiny i strączki także rozdrobnione, plewy, buraki cukrowe i pastewne, marchew.

do pasz, wyszczególnionych w załączniku do ustawy (pasze naturalne).

Rząd Rzeszy może, po wysłuchaniu Rady Państwa i komisji parlamentu, ułożyć dla poszczególnych pasz odnośne zarządzenia. Może również za zgodą Rady Państwa i po wysłuchaniu komisji parlamentu wydać przepisy wykonawcze do ustawy, w szczególności zaś postanowić:

1. w jakim zakresie należy wykonać zeznanie, jakie należy podać wartościowe składniki, w szczególności, czy należy podać osobno białko i tłuszcz, i w jakiej formie winny być uskutechnione oznaczenia;

2. przy jakich odchyleniach uchodzą jeszcze, jako ważne, zeznania o wartościowych składnikach, i czy i jak dalece mogą odbiegać wyniki analizy od składu pasz, podanego przez sprzedawcę, bez uzyskania przez nabywcę tytułu do wynagrodzenia szkody.

Według omawianej ustawy więzieniem aż do 6 miesięcy i grzywną, albo jedną z tych kar, ma być ukarany, kto umyślnie:

1. w celach oszukańczych w handlu i obrocie pasze podrabia, albo fałszuje;

2. zepsute, podrobione, albo sfałszowane pasze, przy zatajeniu tej okoliczności, lub pod nazwą, umożliwiającą oszustwo, sprzedaje, oferuje, albo w inny sposób do obrotu wprowadza;

3. sprzedaje, oferuje, lub do obrotu wprowadza pasze, których skarmienie przez zwierzęta domowe przy właściwym zużyciu mogłoby zaszkodzić ich zdrowiu;

4. zaniedba przepisanego zgłoszenia, albo

5. podaje błędne zeznanie, lub przesyła fałszywe próby do zbadania, albo składa błędne lub niepełne zeznanie co do pobrania próby.

Grzywną do 150 marek ma być ukarany, kto:

1. zaniedba przepisanego zgłoszenia;

2. zeznania, przepisane ustawą, lub przepisane postanowieniami, wydanymi na podstawie ustawy, umyślnie lub z niedbalstwa składa błędnie, całkowicie, albo częściowo.

Rząd Rzeszy może za zgodą Rady Państwa, z zastrzeżeniem odnośnych przepisów niniejszej ustawy, postanowić, że:

1. więzieniem do 6 miesięcy i grzywną, albo jedną z tych kar, ukarany będzie, kto umyślnie postępuje wbrew postanowieniom, wydanym na podstawie omawianej ustawy;

2. grzywną do 150 marek ukarany będzie, kto z niedbalstwa postępuje wbrew tym przepisom.

O ileby powstały wątpliwości w rozpoczętem na podstawie omawianej ustawy postępowaniu karnem w kwestjach natury fachowej, winni być wysłuchani, możliwie jaknajwcześniej, rzeczoznawcy handlu i rolnictwa. Najwyższe władze krajowe, albo władze, oznaczone przez nie, wskazują sądom albo urzędowi, przeprowadzającym postępowanie karne, odnośnych rzeczoznawców.

W związku z powyższą ustawą wydane zostały:

1. Rozporządzenie z dn. 21 lipca 1927 r. o wejściu w życie ustawy (Dz. Ust. p. I L. 225).

2. Rozporządzenie wykonawcze z dn. 21 lipca 1927 r. (Dz. Ust. p. I L. 225).

3. Rozporządzenie o pobieraniu próby pasz z dn. 21 lipca 1927 r. (Dz. Ust. p. I L. 225).

E. Zajac.

Prof. Dr. Disselhorst. Ueber die Beurteilung des Pferdes. (O wycenie konia). Züchtungskunde V — 1930.

W lekkiej, a głębokiej treści, formie autor daje krótki zarys wyceny konia według jego budowy. Ciekawem jest ze słów jednego z najlepszych wreszcie krytykę stosowania pomiarów koni dla ich wyceny. Autor tak pisze: — „Es ist selbstverständlich dass wir diese und andere Masse nicht nach Art der *alten* (podkr. R. P.) Kathederhippologen mit Zirkel und Messband nehmen, sondern mit dem durch Übung vervollkommeneten Augenmass“... (Jest zrozumiałe samo przez się, że nie bierzemy, wzorem dawnych hipologów z katedry, tego lub innego wymiaru zapomocą cyrkla i taśmy, lecz okiem wydoskonalonem przez ćwiczenie).

Ileż jednak zła i straty czasu spowodowała ta niegdyś tak przez Niemców lansowana metoda wyceny według pomiarów. Lepiej późno, niż nigdy.

R. P.



Prof. Dr. K. Richter. Jod in der Schweinemast. (Jod w opisie trzody chlewnej). Züchtungskunde, V. — 1930.

Autor daje szczegółowy opis doświadczenia nad opasem trzody, porównując grupy otrzymujące dawki jodku potasu z grupami nie otrzymującymi tej soli. Wyniki przemawiają raczej na niekorzyść jodku potasu, aczkolwiek można zarzucić autorowi, iż przyczyną mógł tu być brak dodatku wapnia w postaci kredy do paszy, którą otrzymywała grupa bez jodku potasu. R. P.

Dr. W. Amschler. Über das Vorkommen der letzten Wisente im Kaukasus und in der Mongolei. (O występowaniu resztek żubrów na Kaukazie i w Mongolji). Züchtungskunde V. — 1930.

Autor opisuje los ostatnich żubrów na Kaukazie, zniszczonych podczas rządów bolszewickich (w 1926—1927 roku zabito ostatnich 50 sztuk w okręgu Kubańskim).

Jednocześnie autor, opierając się na oryginałach rękopisów znakomitego rosyjskiego podróżnika Przewalskiego (badacza śr. Azji), ogłasza rewelacyjne dane o istnieniu żubrów na granicy Mongolji w lasach górskich. Można prawie napewno stwierdzić w danym wypadku nieporozumienie. Chodzi tu, prawdopodobnie o wspomnianego przez Przewalskiego „iziubra”, skalnego dzikiego barana, (ovis Poli), dość często spotykanej zwierzęcy w górach południowej Syberji.

Brzmienie nazwy rosyjskiej „iziubr” i „żubr” spowodowało to nieporozumienie. Trudno przypuścić, by istnienie żubrów w Mongolji przeszło niepostrzeżenie przez innych badaczy-przyrodników, m. in. naszego prof. Talko-Hryncewicza, który tam spędził kilkanaście lat. R. P.

Avelsföreningen för Svensk Låglandsboskap. 1928—1929 (Sprawozdanie związku hodowców bydła nizinnego w Szwecji za rok 1928/29).

Powyższe sprawozdanie opracowane przez prof. dr. Hermana Funkquist obejmuje 40 str. druku i dzieli się na 3 części. W pierwszej części podany został skład zarządu, pracowników i sędziów centralnej organizacji i prowincjonalnych, w drugiej — sprawozdanie fachowe i rachunkowe i na końcu wykaz członków.

Stella R. 17274	Regula R. 20076	R. 21510	Mamsell R. 25222	Majken R. 29615	Rok				
4829 × 4,01 = 194	6075 × 3,45 = 210				1920				
5864 × 3,89 = 228	5799 × 3,56 = 207				1921				
5655 × 3,78 = 214	4053 × 3,50 = 142				1922				
6506 × 3,89 = 253	7008 × 3,89 = 273	4433 × 4,10 = 182	5577 × 3,41 = 190		1923				
5838 × 3,60 = 210	7062 × 3,76 = 266	5983 × 3,99 = 228	7421 × 3,39 = 252	4356 × 4,36 = 190	1924				
6339 × 3,78 = 240	7853 × 4,02 = 316	5668 × 3,80 = 215	8047 × 3,60 = 290	4970 × 4,66 = 232	1925				
6273 × 3,75 = 236	7984 × 3,89 = 310	5846 × 3,84 = 225	10050 × 3,57 = 358	7924 × 4,50 = 356	1926				
8373 × 3,61 = 302	5041 × 4,22 = 213	6331 × 3,98 = 252	5301 × 4,14 = 220	7447 × 4,75 = 354	1927				
5193 × 3,90 = 202	6132 × 3,83 = 235	7446 × 4,17 = 310	11561 × 3,50 = 405	6501 × 4,82 = 281	1928				
51870	2079	57007	2172	35707	1412	47957	1715	31198	1413
6096,7 × 3,79	231,0	6334 × 3,81 = 241,1	5951 × 3,95 = 235,3	7993 × 3,58 = 285,8	6239,6 × 4,53 = 282,6				

Na 558 stadników zapisanych do riksstambok należało do prądu krwi Gallusa — 26, Prins Adolfa — 77, Mazeppy — 80, Fursta — 163, Kunga — 185.

S.-K.

T. B. Goucher. A Review of Dairying Progress. (Przegląd postępu hodowli bydła mlecznego). Live St. Journ Nr. 2919, London, 1930.

Autor w powyższej pracy analizuje osiągnięty poziom postępu w hodowli bydła rogatego specjalnie w zakresie podniesienia produktywności mlecznej i udoskonalenia ras pod tym względem, oraz co do jednolitości, odporności i budowy.

Porównując czasy dzisiejsze i obecne poglądy z dawnymi, autor dochodzi do następujących wniosków.

Po pierwsze ustala fakt zasadniczy, że jeśli chów bydła rogatego o mlecznym kierunku nie dał rolnictwu angielskiemu wielkich zysków i bogactw („prosperity”), to w każdym razie ochronił rolnictwo przed ruiną z racji powojennych cen ziemiohodów i konkurencji kolonialnej w handlu mięsem.

Dostawa mleka do miast za ostatnie 30 lat ogromnie wzrosła i obecnie w Anglii jeśli nie dominuje w rolnictwie nad produkcją bydła mięsnego, to wybija się stopniowo na miejsce naczelne.

W niniejszej wzmiance podam w krótkości niektóre dane z najciekawszej dla nas części, gdzie są omówione wyniki fachowej pracy związku.

Do państwowej książki (riksstambok) w r. 1928 zarejestrowano 558 stadników i 1904 krowy, a wszystkiego do końca r. 1928 wpisano 13665 stadników i 36582 krowy.

Do księgi pomocniczej wpisano w r. sprawozdawczym 3694 krowy, a w tem do poszczególnych klas jak następuje: V kl. — 709, IV — 405, III — 516, II — 915 i I — 1148 sztuk. W księdze pomocniczej z końcem r. 1928 było zapisanych 105198 krów, a w tem do V kl. — 14765, IV — 12711, III — 17897, II — 25318 i I — 34447.

Przeciętna wydajność za rok kontrolny 1927/28 od 5787 normalnych krów, zapisanych do riksstambok wynosiła 4441,4 kg. mleka, przy procencie tłuszczu 3,44 i 152,93 kg. tłuszczu.

Przeciętna wydajność według okręgów wynosiła:

Okręg	ilość krów	wydajność mleka	kg tłuszczu	% tłuszczu
Östergötlands	213	4358,0	149,25	3,42
Kalmar södra	33	4537,9	153,64	3,39
Blekinge	13	448,7	148,47	3,31
Kristianstads	728	4302,9	148,05	3,44
Malmöhus	3863	4506,4	156,30	3,47
Hollands	626	4354,8	145,68	3,35
Götelorgs i Bohus	12	3166,7	101,67	3,21
Åloslorgs södra	59	4734,5	164,96	3,48
Åloslorgs norra	39	4365,4	144,87	3,32
Skaralorgs	191	3990,9	134,40	3,37
Örebro i Västmanlands	10	3600,0	118,00	3,28

Krów pełnej krwi licencjonowanych (zap. do riksstambok), które dały ponad 200 kg. tłuszczu rocznie było 3794 sztuki.

W roku 1928 o wydajności ponad 200 kg. tłuszczu było 781 sztuk pełnej krwi, przeciętna roczna wydajność tych krów wynosiła 232 kg. tłuszczu, mleka 5815,1 przy procencie tłuszczu około 4%. Z tej liczby krów, o wydajności ponad 200 kg. tłuszczu rocznie, 363 sztuki wykazywały tę wydajność w ciągu kilku lat (nie tylko w jednym roku).

Lepszą wydajność wykazały krowy:

Autor rozpatruje z tego punktu widzenia wzrost znaczenia w Anglii ras o kombinowanej użyteczności, zwłaszcza mlecznych szorthornów. Poza tem autor zwraca szczególną uwagę na dodatni wpływ stopniowego zanikania dawnych przesądów hodowlanych w doborze i żywieniu, w zależności od coraz wyższego poziomu przygotowania naukowego rolników i działalności związków kontroli obór. Wydajność krów wzrosła w Anglii za ostatnie kilkadziesiąt lat podwójnie, jeśli nie w większym stopniu, co pozwala, zwłaszcza przy sprowadzanych z zagranicy paszach, mieć zysk ze stada. Ale i bez forsownego żywienia jest zysk. Tak np. autor, opierając się na danych faktycznych, uważa, że jeśli stado szorthornów daje przeciętnie 3500 kg. mleka, to przy cenach na mleko w Anglii 1 szyling za galon (4 kg.), czyli około 50 groszy za kg., krowa da około 40 funtów sterl. rocznie brutto, pozostając na pastwisku bez dodatkowej treściwej paszy. W tych warunkach koszty produkcji i utrzymania stanowią około 20 funtów, pozostałe 20 funtów jest więc zyskiem, nie licząc sprzedaży byczków, których sprzedaż w związkach szorthornów liczy się przeciętnie po 30 funtów za sztukę. Dodatek pasz treściwych niezawodnie podwyższa zysk, bo sporo jest stad, dających przeciętnie w tych warunkach do 5000 kg. i więcej.

Analizując podwyższenie wydajności stad, autor kładzie

nacisk na wpływ nietylko racjonalnych metod żywienia, ale i selekcji. Dzięki tylko selekcji, pisze autor, udało się dojść do takich wyników, że krowy z rekordami 8000—9000 kg. nie są już bardzo rzadkiem zjawiskiem. Krowa, która daje 1000 galonów rocznie, da więcej zysku, niż 5 krów, dających tylko po 650 gal. A to wszystko doprowadziło do konieczności ścisłego wyboru selekcyjnego materiału, gdzie na dawniejsze metody doboru miejsca już niema.

W związku z artykułem powyższym warto przytoczyć dane, znajdujące się na str. 306 tegoż numeru, o umaszczeniu szorthornów. Wielkie szkody dla chowu tej rasy poczyniły zapatrywania na znaczenie jednolitego umaszczenia w chowie tej rasy („Much injury has been done to the breed by the extent of peculiar ideas about colour have been allowed...”). Dawniej hodowcy starannie unikali białych plam i starali się nabywać tylko całkiem czerwone krowy i buhaje. „I cóż z tego wyszło?” — pyta autor. — Bardzo dużo doskonałego materiału, wysortowanego z powodu umaszczenia, nabyli hodowcy amerykańscy i osiągnęli lepsze wyniki, niż w Anglii, tak że Anglja odczuła zmniejszenie eksportu do Ameryki z tej właśnie przyczyny. Wreszcie obecnie przekonali się w Anglii, że jednolitość koloru tamuje postęp hodowli rasy i że wysortowanie osobników o niejednolitem czerwonym umaszczeniu obniża wydajność stad („If these were rejected for breeding the were lowering the standard of their own herds”).

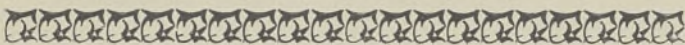
Szcześliwie, — pisze autor, — że zauważono omyłkę w Anglii w swoim czasie, i pasja („craze”) do całkowicie czerwonego umaszczenia jest obecnie rzeczą przeszłości.

Również i w Ameryce jakiś czas zbytne zbieżenie umaszczenia u buhajków było niemile widziane, lecz i to się zmieniło; obecnie nikt nad tem się nie zastanawia, bacząc głównie na rodowód i indywidualne zalety zwierzęcia.

Na chów bydła mlecznego w Anglii ogromny wpływ wywarło porzucenie produkcji ziarna i przejście do pastwisk wobec powiększającej się konkurencji kolonialnej w dziale produkcji zboża.

Kończy Goucher jednak znaczącą uwagą, że można również obecnie znaleźć oznaki zbliżającej się dobrej konjunktury dla produkcji specjalnie mięsnych ras bydła, a w każdym razie pewnych stale korzystnych konjunktur dla ras o kombinowanej mięso-mlecznej użyteczności.

R. P.



## Z instytucyj i zrzeszeń hodowlanych.

### Związki hodowlane i zunifikowane organizacje rolnicze.

Dnia 25 kwietnia r. b. w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. Dyrektora Departamentu Rolnictwa St. Królikowskiego odbyła się konferencja w sprawie stosunku związków hodowlanych, działających na terenie centralnych i wschodnich województw do zunifikowanych organizacyj rolniczych.

W konferencji tej poza przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa wzięli udział ze strony Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych p. T. Geisler i p. W. Wróblewski, ze strony Związków Warszawskich p. prof. J. Rostafiński, p. K. Czarnowski i p. J. E. Kowerski, ze strony Związków Hodowców Bydła w Białymstoku p. Cz. Kuberski, p. St. Kiersnowski, p. St. Włodek, oraz p. A. Glazer, tudzież ze strony Związku Hodowlanego w Lublinie p. St. Chodnikiewicz.

Przedstawiciele Związków Hodowlanych wypowiedzieli się za pozostawieniem obecnego stanu organizacyjnego, polegającego na samodzielnym istnieniu związków hodowlanych na podstawie własnych prawnie zalegalizowanych statutów. Wyrazicielem punktu widzenia związków był p. J. E. Kowerski, który wyłuszczył sprawę w głębokim i pełnym treści przemówieniu.

Obecne rozgraniczenie pracy pomiędzy związkami, a organizacjami rolniczymi, z tego punktu widzenia, jest życiowe, ponieważ z natury rzeczy inne są zadania wydziałów hodowlanych organizacyj rolniczych i inne związków hodowlanych.

Praca inspektora związku i praca inspektora hodowlanego organizacji rolniczej — są to rzeczy styczne w planie ogólnym, metody pracy jednak są zasadniczo różne.

Poziom hodowli, stan umysłowości hodowców oraz potrzeby hodowlane są inne w gospodarstwach obsługiwanych przez związki hodowlane i przez wydziały hodowlane.

Stąd wynika różnica stosowanych metod i konieczność używania różnych ludzi. Praca inspektora wśród drobnych rolników jest to praca propagandowa, instrukcyjna i organizacyjna. Zupełnie inny zakres wymagań stawia się w stosunku do inspektora związku hodowlanego. Tu obowiązuje znajomość prądów krwi, znajomość kierunków hodowlanych w zakresie poszczególnych ras, umiejętność wyboru materiału najwyższej jakości z granicą dla odświeżenia krwi w oborach związkowych, umiejętność kojarzenia różnych linii krwi. Z istoty wymaganych umiejętności wynika też konieczność pewnego scentralizowania związków hodowlanych. Instytucyj prowincjonalnych nie stać na takiego fachowca, jaki jest potrzebny dla pracy związkowej w oborach zarodowych.

Z powyższych powodów, przedstawiciele wyłuszczonego punktu widzenia, uważają za konieczne zachowanie obecnego podziału pracy między związkami i organizacjami rolniczymi. Nie należy istniejących związków rozbić. Oczywiście praca związków i organizacyj rolniczych powinna być uzgodniona i prowadzona na wspólnych zasadach. Związki powinny dać organizacjom swoje doświadczenie. Organizacje powinny prowadzić wstępną rejestrację, oraz słabsze zaczynające obory i przekazywać je w miarę postępu pracy w tych oborach związkom, które powinny łączyć lepsze obory i lepsze sztuki hodowlane niezależnie od tego czy należą do większej, czy mniejszej własności. Z punktu widzenia państwowego, według ideologii związków, i jedna i druga praca zasługuje na poparcie.

Przedstawiciele organizacyj przemawiali za połączeniem związków z unifikowaną organizacją rolniczą. Organizacja nie dąży do zlikwidowania związków i przejęciem na siebie ich pracy. Organizacja jedynie jest tego zdania, że układ pomiędzy związkami i organizacjami nie stanowi dostatecznej gwarancji uzgodnionej akcji i rozgraniczenia pracy. Z tego punktu widzenia jest pożądaną, ażeby skoordynowanie pracy pomiędzy związkami i organizacjami znalazło swój wyraz w przyłączeniu się związków do organizacji na zasadach daleko idącej autonomii w oparciu o ogólny statut organizacji. Dałoby to możliwość wymiany przedstawicieli pomiędzy zarządami związków i organizacyj i związałyby te instytucje pomiędzy sobą w sposób bardziej realny i trwały.

Zwolennicy tego punktu widzenia podkreślają też, że nie należy robić różnicy pomiędzy hodowlą większą a mniejszą własności — hodowla jest jedna i jedne powinny być księgi hodowlane. Przybliżenie związków do terenu jest pożądaną również z tego powodu, że typy bydła w zakresie jednej rasy są różne.

Po zakończeniu dyskusji została powzięta decyzja, że związki hodowlane i C. T. O. i K. R. opracują w najbliższym czasie projekt podziału pracy pomiędzy związkami a organizacją biorąc za podstawę, że do kompetencji organizacyj rolniczych należy propaganda, instruowanie, oraz organizacja hodowli w szerokim znaczeniu, to znaczy — prowadzenie przeglądów, konkursów, odczytów, kontroli użyteczności, pokazowego żywienia, stacjonowania rozplodników i t. p. zabiegi o charakterze masowym, tudzież zakładanie kół hodowlanych i prowadzenie wstępnej pracy selekcyjnej. Do kompetencji zaś związków hodowlanych należy właściwa praca rodowodowa i selekcja materiału zarodowego. Co roku organizacja rolnicza, jako wynik swojej pracy, będzie przekazywała związkom hodowlanym odpowiednio przygotowany materiał hodowlany w zorganizowanych jednostkach hodowlanych. Związki zaś obowiązane są zapewnić przejęcie przekazywanych jednostek hodowlanych i należyte dalsze pokierowanie ich pracą. Wytyczne prace hodowlanej związków i organizacyj rolniczych oraz punkty styczne powinny być uzgodnione. Przy zastosowaniu się do powyższych warunków subwencje związkom hodowlanym, korzystającym z zasiłków rządowych, mają być przekazywane w dalszym ciągu oddzielnie.

M. M.

### Wpływ stadnika Harolda na potomstwo.

W związku z artykułem moim p. t. „Ocena wpływu stadników”, zamieszczonym w Nr. 4 „Przeglądu Hodowlanego” z r. b., podaję wyniki badań nad wartością rozplodową buhaja „Harolda” zapisanego w księdze rodowej Związku Hodowców Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Warszawie.

Pochodzenie<sup>1)</sup>.

Harold 498 <sup>1</sup>															
Anna VII 42872 5 lakt 7431 × 4.08							Gerard XXXII 11923								
Anna VI 31608 2 lakt. 5359 × 4.02				De Verwachting 8929				Schermer XIV 18577 4 lakt. 5077 × 4.12				Gerard 6808			
Zwarte V 28171 5445 × 3.50		Gerard 6808		Geertje V 21318 4 lakt. 4494 × 3.74		Wodan II 7409		Schermer X 12669 2 lakt. 5649 × 2.77		Jan 3265		Grietje II 25975 <sup>H</sup> 8 lakt. 4399 × 3.96		Nico 4969	
13196 <sup>H</sup>	Nico 4969	Grietje II 25975 <sup>H</sup> 8 lakt. 4399 3.96	Nico 4969	Geertje IV 7 lakt. 4547 ×3.55	Jan 3265	Juljana II 21587 3 lakt. 4635 ×3.75	Wodan 6204	Schermer VIII 11673 4 lakt. 4121 2.84	Jonas 3109	Geiske 7367 <sup>H</sup>	Alva 2984		Schermer VII 12319 4796 3.53	Jan 3265	



Stadnik „Harold”.



„Kasztelanka III” córka „Harolda”.

Stadnik Harold ur. 20 grudnia 1922. Hodowca A. N. Was-senaar Jelsum (Fryzja Holenderska). W r. 1923 został sprowadzony do obory Seroczyn p. B. Wernera. Przy licencji w wieku 1 r. 4 m. dostał 91 punktów za budowę.

Ten stadnik w wysokim stopniu jest zimbredowany na preferenta kl. A. Jana 3265, jego ojciec, Gerard XXXII, pochodził po Gerardzie 6808 pr. kl. B (syn pr. Nico i wnuk Jana) i krowie Schermer XIV najwybitniejszej córce Jana. Matka Harolda, Anna VII, była jedną z najlepszych krów Fryzji, i wyróżniała się pod względem budowy, oraz użytkowości. W wieku 9 lat,

krowa ta dała za okres laktacji 9131 × 4,04, a jako 7 letnia 8840 × 4,18. Anna VII ze strony ojca była wnuczką pr. kl. B Wodana II, a ze strony matki — wnuczką Gerarda. Babka jej ze strony matki była córką Nico, a babka ze strony ojca — córką Jana.

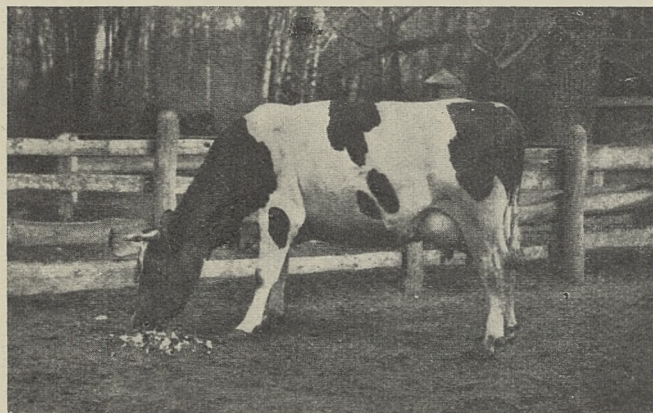
Zeńskie potomstwo po Haroldzie dodatkowo wyróżnia się swoją budową. Bardzo charakterystyczna jest głowa, po której prawie bez omyłki każda sztuka po Haroldzie można poznać: krótka, z profilem nieco wgiętym, o występujących oczodołach. Rogi średnio lekkie o przebiegu: w bok, naprzód i końcami cokolwiek do góry. Szyja normalna z mostkiem nieco wysuniętym naprzód. Z małymi wyjątkami, są to sztuki głębokie, z dobrem ożebrowaniem, o szerokim zadzie, może nieco za krótkim, i trochę dachowatym. Ogon cokolwiek gruby u nasady. Udo długie, dobrze umięśnione, wymię prawidłowe.

Wyrośnięcie i rozbudowa krów byłyby znacznie lepsze, gdyby wychów był intensywniejszy.

Nie licząc byczków i jałówek, obecnie po Haroldzie jest 17 sztuk pierwiastek i krów z 1 i 2 laktacjami, które to sztuki b. dobrze się zapowiadają pod względem wydajności.

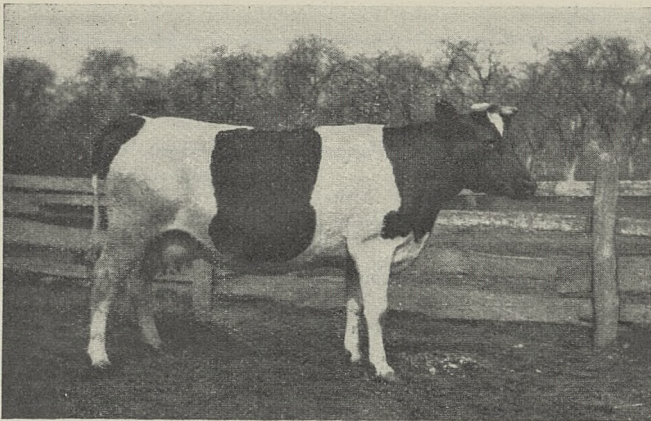
Wobec tego, że nie wszystkie córki Harolda mają skończoną laktację dało się porównać tylko 9 par córek-matek. W przeliczeniu na sztuki pełnoletnie przeciętna wydajność wynosi za normalną laktację:

córki	5725 kg. ml.	o 3,55%	tłuszczu =	202,9 kg. tł.
matki	4637	„ 3,22%	„	= 149,1 „
Córki w porównaniu do matek + 1080	„	+ 0,33%	„	+ 53,8 „



„Gwiazda XVII” córka „Harolda”.

<sup>1)</sup> Dane o mleczności częściowo zaczerpnięte z pracy Rohweddera.



„Georgina II” córka „Harolda”.

1. Świadectwo z ukończenia 16 lat życia;
2. Świadectwo moralności wydane przez urząd gminny, lub parafjalny;
3. Świadectwo z odbycia praktyki mleczarskiej;
4. Świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowia kandydatki;
5. W razie jeżeli kandydatka nie jest pełnoletnia — zezwolenie rodziców, oraz zobowiązanie do uiszczania przewidzianych opłat.

Opłata za naukę wynosi zł. 200 rocznie, płatne z góry, oraz jednorazowe wpisowe złotych 10 przy przyjęciu na kurs. Poza-tem za internat uczennice wpłacają po złotych 80 miesięcznie zgóry.

Podania wraz z wymienionymi załącznikami należy przesyłać do 1-go sierpnia do Dyrekcji Szkoły w Szafarni, poczta Golub — Pomorze.

Kandydatki na kurs nieposiadające praktyki mleczarskiej mogą odbyć praktykę w mleczarni szkolnej w Szafarni w czasie od 1-go kwietnia 1930 roku.

(Arol)

### Księga Stadna półkrwi Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie.

Wobec tego, że prace wydawnicze Księgi Stadnej Półkrwi wchodzi w ostateczne stadium, Zarząd Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi uprasza o nadsyłanie w jaknajkrótszym czasie zgłoszeń przychówku, gdyż w przeciwnym razie Zarząd nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za umieszczenie w Księdze Stadnej niezgłoszonego przychówku.

### Wystawa koni w Kielcach.

W dn. 2 i 3 lipca r. b. Zarząd Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie urządza wystawę koni hodowlanych, zapisanych do ksiąg stadnych Związku. Wystawa ma na celu przedstawienie obecnego stanu i kierunku hodowli konia szlachetnego półkrwi na terenie woj. Kieleckiego. Wystawa ta połączona będzie z zakupem koni remontowych dla wojska.

Na inauguracyjnym posiedzeniu, odbytem w Kielcach w dn. 4 kwietnia r. b. został wyłoniony Komitet Wystawy w osobach: p. Pawła Popiela z Kurozwęk — jako prezesa, Władysława hr. Zamoyskiego z Pilczycy — jako vice-prezesa, Emanuela hr. Moszyńskiego z Łoniowa — jako vice-prezesa, płk. Franciszka Żarnowskiego, Rejon. Insp. Koni — jako sekretarza. Kancelaria Wystawy mieści się w Związku Ziemiaków w Kielcach przy ul. Leonarda Nr. 12, dokąd należy kierować zapytania, dotyczące się Wystawy.

### Wycieczka Hodowców Drobiu do Londynu.

Z racji mającego się odbyć w Londynie w końcu lipca r. b. światowego kongresu i Wystawy Drobiu, Centralny Komitet Hodowli Drobiu organizuje wycieczkę zbiorową hodowców drobiu, którzy zechcą skorzystać z tej wyjątkowej okazji. Wycieczka wyruszy z Warszawy w dn. 19 lipca r. b. Należy jednak już obecnie zgłosić swój udział do biura Centr. Komitetu Hod. Drobiu. Koszty dwutygodniowej wycieczki wyniosą około 1.500 złotych od osoby.

(Arol)



## Kronika i rozmaitości.

**Przepisy wykonawcze do rozporządzenia w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych przetworów mięsnych.**

W Monitorze Polskim Nr. 89 z dnia 16 kwietnia r. b. ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1930 r. dotyczące przepisów wykonawczych do rozporządzenia z dnia 9 stycznia r. b. w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych przetworów mięsnych. W myśl niniejszego rozporządzenia, do wywozu zagranicę za zwrotem cła dopuszczone są wytwarzane na polskim obszarze celnym wszelkiego rodzaju przetwory mięsne: solone, peklowane, wędzone, suszone lub konserwowane

Wartość stadnika 6813 kg. mleka przy 3,88% tłuszczu.

Ocena potomstwa pod względem budowy zrobiona była wspólnie z insp. p. Kwasieberskim. Zestawienie wydajności córek-matek wykonał p. Cz. Czereszko as. kontroli siedleckiego K. K. O.

Wł. Szczekin-Krotow

### Przetarg bydła rozplodowego w Poznaniu.

Dnia 9 b. m. odbył się na terenie Targów Poznańskich przetarg bydła rozplodowego, zapisanego w księgach rodowodowych Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Bydła Nizinnego czarno-białego.

Rezultaty licytacji, uwzględniając dzisiejsze wyjątkowo trudne położenie rolnictwa, zasługują na bliższe omówienie jako wskaźnik, że ze wszystkich dziedzin gospodarstwa rolnego hodowla bydła jest jeszcze najbardziej rentowna.

Ogółem stawiono 40 buhaji z pełnym pochodzeniem i wiadomą mlecznością ich przodków. Sprzedane zostały *wszystkie* buhaje, przyczem rekordowe ceny osiągnęły buhaje następujące:

Nr. katalogu 57 z Przyborówka, nabyty przez p. Stabrowskiego z Siekierk za 4.300 zł.

Nr. katalogu 10 z Tupadeł, nabyty za 4.200 zł., przez p. Dembińskiego z Węgierc.

Nr. katalogu 56 z Przyborówka nabyty za 4.000 zł., przez p. Reinkinga z Pierzchna.

Nr. katalogu 22 z Tupadeł nabyty za 4.000 zł., przez p. Ozdowskiego z Pawłowic.

Mleczność matki pierwszego buhaja wynosiła w roku kontr. 1928/29 — 6.687 kg. przy 3,27% tłuszczu, — matka drugiego buhaja wykazała jako pierwiastka 4.929 kg. przy 3,82% tłuszczu, — matka trzeciego buhaja jako rekordzistka w roku 1929/30 wykazała 10.731 kg. mleka przy 3,55% tłuszczu, matka ostatniego buhaja w roku kontr. 1928/29 — 6.826 kg. przy 3,82% tłuszczu.

Przeciętne ceny w poszczególnych grupach były następujące: grupa I — buhaje w wieku powyżej 1½ roku — 2.241 zł., buhaje w grupie II — 2.483 zł., buhaje młodsze przeciętnie 2.053 zł. Przeciętna cena wszystkich buhajów wynosiła 2.165 zł.

Następny przetarg bydła odbędzie się przypuszczalnie w pierwszych dniach lipca b. r.

Doc. Dr. T. Konopiński

### Żeńska Szkoła Mleczarsko-Serowarska w Szafarni Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

W dniu 1-ym września 1930 r. rozpoczyna się rok szkolny w Żeńskiej Szkole Mleczarsko-Serowarskiej w Szafarni.

Kurs maślarski trwa 6 miesięcy.

Kurs maślarsko-serowarski 11 miesięcy.

Kurs laborantek 2 lata.

Na kurs maślarski i maślarsko-serowarski przyjmowane są kandydatki z ukończoną 7 oddz. szkołą powszechną, lub szkołą rolniczą. Na kurs laborantek kandydatki ze świadectwem 6 kl. gimnazjalnych. Poza-tem do podania o przyjęcie do szkoły kandydatki winny załączyć:

również w puszkach jakoteż: słonina solona lub wędzona oraz smalec. Przetworami mięsnymi w rozumieniu niniejszego rozporządzenia mogą być w szczególności: peklowane połówce i ozory; wędzone boczki wieprzowe, ozory, półgęski, połędwice i szynki w pęcherzu, kiełbasy wszelkie, salami wszelkie (tak ośle, jak wieprzowe i wołowe); pasztety, wyciągi mięsne (ekstrakty), konserwy mięsne, w tem również parówki w puszkach; słonina wędzona solona i paprykowana, smalec oraz wszelkie inne nadające się do eksportu przetworzone mięso, o dowolnych regionalnych nazwach z wyjątkiem bekonów i szynek, których wywóz za zwrotem cła unormowany został innym rozporządzeniem. Do dokonywania odprawy wywozowej i do wystawiania kwitów i przyjmowania tych przy uiszczeniu cła upoważnione są wszystkie kolejowe, morskie oraz pocztowe urzędy celne, położone na polskim obszarze celnym. O zwrot cła przy wywozie wyżej wymienionych przetworów mięsnych mogą się ubiegać tylko ci eksporterzy, którzy wykażą się posiadaniem odpowiednich zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których wzór jest podany w wyżej wymienionym numerze Monitora Polskiego. Poza tem wskazane jest, do których zasad należy stosować się przy odprawie wywożonych za zwrotem cła przetworów mięsnych. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 16 kwietnia r. b. Ma ono również zastosowanie do przesyłek przetworów mięsnych zgłoszonych do odprawy wywozowej, począwszy od dnia 21 stycznia 1930 r.

(Arol)

## Adresy hodowców.

W dziale tym umieszczamy adresy tylko hodowców zwierząt domowych prenumeratorów „Przeglądu Hodowlanego” za opłatą zł. 2.

Redakcja

### 1. Bydło.

#### A. Bydło nizinne czarno-białe.

##### I. Zrzeszenia hodowców.

*Związek Hodowców Bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie*, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

*Wkp. T-wo Hodowców Bydła nizinnego czarno - białego w Poznaniu*, ul. Mickiewicza 33, w gmachu Wkp. Izby Rolniczej (nr. tel.: 62-43, 63-84, 63-85).

*Pomorskie T-wo Hodowców Bydła nizinnego czarno-sroka-tego w Toruniu*, plac św. Katarzyny 1 (tel. Toruń 64).

*Lubelski Związek Hodowców Bydła w Lublinie*, ul. Krakowskie Przedmieście 64 (Syndykat), Skrzynka pocztowa 55, tel. 143.

##### II. Obory.

*Majętność Pamiątkowo*, powiat poznański, p. i st. kolejowa w miejscu (tel. 7), otrzymała za mleczność obory w r. 1924/25 złoty medal.

*Sprenger* — Działuń, pow. Gniezno. Obora zarodowa czystej krwi wschodnio - fryzyskiej na folwarku w Dębnicy w r. 1928/29: 6652,07 kg. mleka o 3,19% tłuszczu.

*Ign. Żylicz* z Domeny Góra, p. Zamostne (tel. 8), st. kol. Wejherowo-Góra. Obora zarodowa bydła czarno-białego. Przeciętna mleczność w r. 1928/29 od krów normalnych 5235 kg. 3,34%.

*Dr. J. Busse* z Tupadeł, p. i st. Kcynia. Przec. mleczność w r. 1926/27: 4896 kg. o 3,29%.

*F. Czapski* z Obry Wkp., p. i st. Golina (tel. Koźmin 4).

*Majętność Niepruszewo* pow. Grodziski, poczta i stacja kolejowa Otusz (tel. Buk 15). Obora zarodowa.

*Majętność Pawłowice*, p. i st. Pawłowice (tel. Leszno Wkp. 20).

*St. Karłowski* z Szelejewa, p. i st. Szelejewo Wkp. (tel. Gostyń 40).

*Majętność Strumiany*, p. i st. kol. Kostrzyn (tel. 4). Obora zarodowa bydła nizinnego czarno-białego, właśc. St. Broekere.

*Majętność Niechanowo*, pow. Gniezno, (tel. nr. 1), właśc. L. Żółtowski. Obora zarodowa bydła czarno-białego.

*A. Dietsch* z Chrustowa Wkp., p. i st. Oborniki (tel. Oborniki 19). Obora czystej krwi wschodnio-fryzyskiej.

*Majętność Sielec Stary*, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin, tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich).

*Majętność Zalesie*, p. i st. Zalesie, pow. Gostyń, (tel. Borek 21 i Zalesie 1), właśc. K. Stablewski.

*Majętność Żegocin*, powiat Pleszew, telefon Żegocin nr. 1. Obora zarodowa rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

*Wl. Fenrych, Przybroda* p. Rokietnica Wlkp. Obora zarodowa czarno-biała nizinna, kilkakrotnie odznaczona medalami W. I. R. za wykazane mleczności.

*J. Czarnowski*, maj. Łęki, p. Kutno. Przeciętna mleczność obory w roku 1928/29 5400 kg. mleka, przy 3,30% tłuszczu. Obora składa się z 92 krów I kategorii.

#### B. Bydło krajowe.

##### I. Zrzeszenie hodowców.

*Związek Hodowców Bydła Polskiego (czerwone i białogrzbiety) w Warszawie*, ul. Kopernika 30, (tel. 442-01).

##### II. Obory.

*Ferdynand Cybulski*. Przytocznica p. Doruchów (tel. 2), pow. Ostrzeszów. Obora zarodowa czerwonego bydła polskiego, wysoka mleczność.

*Majętność Bartoszewice*, pow. rawicki, p. i st. Jutrosin, tel. Jutrosin 1, (Kasa Dóbr Sieleckich). Największa obora zarodowa bydła krajowego w Wielkopolsce.

*Domanowice*, obora zarodowa bydła polskiego. Wysoka użytkowość. Administr. A. Wierzbicki. Warszawa. Grochów-dwór.

*Maj. Waclawów*, pow. Kozienicki, woj. Kieleckie; właściciel Tadeusz Czapliński w Janowicach, p. Puławy.

#### C. Bydło wschodnio-fryzyskie czerwono-białe.

*Związek Hodowców Bydła Wschodnio-Fryzyskiego Czerwono-Białego w Warszawie*, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

### 2. Trzoda Chlewna.

*Wkp. Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Poznaniu*, ul. Mickiewicza 33, w gmachu Wkp. Izby Rolniczej (tel. 62-43, 63-84, 63-85).

*Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Toruniu*, pl. św. Katarzyny 1 (tel. 64).

*Związek Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie*, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).

#### I. Wielka Biała Angielska.

*Ign. Żylicz* z Domeny Góra, p. Zamostne (tel. 8), st. kol. Wejherowo-Góra.

*Majętność Wapno*, p. Wapno, pow. Wągrówiec, Zakłady „Solvay”, Tow. z o. p. Warszawa.

*Majętność Żegocin*, powiat Pleszew, tel. Żegocin nr. 1. Zarodowa chlewnia rejestrowana w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

*Majętność Kwilcz*, p. Kwilcz, pow. Międzychód. właśc. Dobiesław hr. Kwilecki.

*Majątek Michalewice*, poczta Rudki, obok Lwowa, właśc. Dr. Henryk Pawlikowski. Zarodowa chlewnia zarejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej we Lwowie.

*Stanisława Krasieńska* majątek Wola Suchożebrska, poczta Siedlce, skrz. poczt. 57. Zarodowa Chlewnia rejestrowana w Związku Hodowców Trzody Chlewnej w Warszawie.

## II. Biała Ostroucha.

*Majątność Wólka*, p. Września, pow. Września, właśc. Treppmacher-Schwanke. Chlewnia zarodowa.

*Majątność Zalesie*, p. Borek, pow. Gostyń, właśc. Kazimierz Stablewski.

*Majątność Strychowo*, p. Gniezno, pow. Gniezno, właśc. Alfred Glockzin.

*Majątność Krześlice*, p. Pobiedziska, pow. Poznań, właśc. Bern. Brandis.

*Majątność Sielec*, p. Podobowice, powiat Żnin, właśc. Zofja Unrużyna.

*Majątność Bronisławki*, p. Kruszewo, powiat Czarnków, właśc. Antoni Prell.

*Majątność Koszkowo*, p. Borek, powiat Gostyń, właśc. Roger hr. Raczyński.

*Majątność Piotrowo*, p. Szoldry, powiat Śrem, właśc. L. Szczepkowska.

*Majątność Kobylniki*, p. Kościan, pow. Kościan, właśc. D. hr. Kwilecki.

*Majątność Chelmino*, p. Pniewy, pow. Szamotuły, właśc. E. Lehmann-Nitsche.

*Majątność Pawłowice*, p. Pawłowice, powiat Leszno, właśc. hr. Mielżyńska.

*Majątność Strzyżewice*, p. Leszno, pow. Leszno, właśc. F. Haertlé.

*Majątność Parzęczew*, p. Góra, powiat Jarocin, właśc. Fischer-Mollard.

*Majątność Rokosowo*, p. Rokosowo, pow. Gostyń, właśc. Jan ks. Czartoryski.

*Majątność Pudliszki*, p. Krobia, pow. Gostyń, właśc. Stanisław Fenrych.

*Majątność Góra*, p. Góra, pow. Jarocin, właśc. Fischer v. Mollard.

*Majątność Dobrzyniewo*, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

*Majątność Ciołkowo*, p. Krobia, pow. Gostyń, właśc. dr. Kirchhoff.

*Majątność Konarzewo*, p. Dopiewo, pow. Poznań, właśc. ks. Jan Czartoryski.

*Majątność Dopiewiec*, p. Dopiewo, pow. Poznań, właśc. ks. Jan Czartoryski.

*Majątność Żabiczyn*, p. Rąbczyn, pow. Wągrówiec, właśc. Roman Janta-Pończyński.

*Majątność Urbanowo*, Urbanowo, pow. Grodzisk (Wlkp.), właśc. Zw. rodziny Żółtowskich.

*Majątność Paruszewo*, pow. Września, właśc. D. Bozeszewski.

## III. Uszlachetniona Krajowa (Westfale).

*Majątność Podgradowice*, p. Rakoniewice, pow. Wolsztyn, właśc. Karol Linke.

*Majątność Gutowo Małe*, p. Września, pow. Września; od 1 kwietnia 1930 r. hodowla będzie przeniesiona do maj. Czerlin, p. Czeszewo, pow. Wągrówiec.

*Majątność Chaławy*, p. Szoldry, pow. Śrem, właśc. Leonja Szczepkowska.

*Majątność Grabianowo*, p. Szoldry, pow. Śrem, właśc. Antonina Mańkowska.

## IV. Wielka Czarna Angielska (Cornwall).

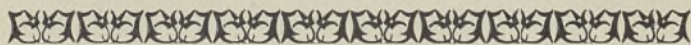
*Majątność Zbietka*, p. Mieścisko, pow. Wągrówiec, właśc. K. Grabowski.

*Majątność Słomowo*, p. Parkowo, pow. Oborniki, właśc. Jan Turno.

*Majątność Dobrzyniewo*, Dobrzyniewo, p. Wyrzysk, pow. Wyrzysk, właśc. Kujath-Dobertin.

## 3. O w c e.

*Związek Hodowców Owiec w Warszawie*, ul. Kopernika 30, II p. (tel. 442-01).



## Wiadomości targowe.

### Bydło i mięso.

W okresie sprawozdawczym ceny bydła rzeźnego kształtowały się niższkwo, pod wpływem większej podaży i osłabionego zapotrzebowania konsumcyjnego. Święta Wielkanocne w słabym stopniu przyczyniły się do ożywienia rynku, ponieważ w tym okresie większym zapotrzebowaniem cieszy się mięso wieprzowe i cielęce. Należy stwierdzić, że zmniejszenie się spożycia wołowiny w kraju, na skutek osłabienia siły nabywczej szerszych mas konsumentów i przesunięcia skali wymagań życiowych ludności miejskiej na rzecz potrzeb kulturalno-rozrywkowych, przy jednoczesnym wzroście pogłowia bydła, wymaga eksportu za granicę. Jednakże wywóz na rynek czeskosłowacki nie przyjął większych rozmiarów na skutek ograniczeń kontyngentowych, rynek natomiast włoski nie został dotychczas przez nas oparty.

Przez dłuższy czas utrzymujące się na wysokim poziomie ceny trzody chlewnej w kraju, doznały w końcu m. kwietnia znacznej niżki. Zjawisko powyższe nie powinno jednakże niepokoić zbytnio hodowców, ponieważ kształtowanie się cen w kraju odbywało się nieproporcjonalnie do tendencji światowej i dopiero obniżenie się cen umożliwi Polsce rozszerzenie zbytu trzody nazewnątrz.

### Bekony.

W obecnym okresie, angielski rynek bekonowy wykazywał nieregularną tendencję i raczej niekorzystne kształtowanie się cen towaru niższego gatunku. Największe zapotrzebowanie dotyczyło produktu duńskiego i irlandzkiego ze względu na większe wymagania konsumentów w okresie świątecznym. Jednakże ogólny nastrój rynkowy w Anglii, również pozostaje pod wpływem zmniejszonej, na skutek bezrobocia, siły nabywczej konsumentów. Stały wzrost eksportu bekonów z Polski nosi charakter strukturalny, spowodowany rozbudową i usprawnieniem przemysłu bekonowego. Z chwilą obniżenia się cen surowca w kraju bekoniarnie rozpoczną jeszcze żywszą działalność.

Wobec zbliżającego się sezonu wyższych cen bekonów w Anglii widoki na przyszłość są korzystne.

### Masło.

Podobnie jak i inne produkty wytwórczości zwierzęcej, masło wobec rozpoczęcia się sezonu wzmózonej produkcji obniżyło się w cenie. Nieco większe zapotrzebowanie na masło w kraju, w okresie świątecznym nie wywarło większego wpływu na ożywienie rynku maślarskiego, który odczuwa pewien nadmiar podaży. Należy bowiem zaznaczyć, że eksport na rynki obce nie przedstawia się obecnie korzystnie ze względu na nadmierne dowozy masła z licznych szeregu krajów na nieliczne rynki odbiorcze.

Naogół zagadnieniem światowego rynku maślarskiego, jak i jajczarskiego jest zwiększenie konsumpcji wśród szerszych mas ludności, która jednakże wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej nie jest w stanie, zaopatrywać się w pełnej skali normalnego zapotrzebowania.

E. S.

**Podaż bekonów na rynku londyńskim.**

Kraj pochodzenia	Ilość balotów			
	2-8.IV	9-14.IV	15-22.IV	23-29.IV
Kanada . . . . .	324	816	1.391	2.879
Stany Zjednoczone . . . . .	722	357	738	178
Argentyna . . . . .	—	—	—	—
Dania . . . . .	22.700	14.182	25.600	10.450
Szwecja . . . . .	5.021	4.544	452	4.079
Holandja . . . . .	5.796	6.776	4.714	8.090
Polska . . . . .	7.313	—	—	12.157
Rosja . . . . .	—	886	—	2.980
Łotwa . . . . .	669	540	—	1.457
Estonja . . . . .	656	254	—	381
Litwa . . . . .	—	—	260	760
Węgry . . . . .	227	210	610	—
Ogółem . . . . .	43.431	28.569	33.767	43.404
w tym sam. tyg. w r. 1929	—	14.041	36.743	24.441
" " " " w r. 1928	—	23.588	22.738	20.309

**NABIAŁ.**

**Rynki krajowe.**

Zarząd Zrzeszenia Producentów Mleka. Warszawa, Kopernika 30. podaje ceny:

Mleko za 1 litr w hurcie.	4.IV	9.IV	19.IV	28.IV	5.V
" loco stacja nadawcza . zł.	0,31	0,31	0,26	0,26	0,31
" " " Warszawa . "	0,33	0,33	0,28	0,28	0,33

Nabiałowa Komisja Cennikowa w Warszawie podaje ceny hurtowe masła za 1 kg. w złotych:

	4.IV	9.IV	20.IV	28.IV	5.V
Masło wybor. luksus. I gat. . . . .	5,40	5,60	5,60	5,60	5,00
" mleczar. deser. II gat. . . . .	4,90	4,90	4,90	4,70	4,70
" " solone . . . . .	4,90	5,20	5,20	5,00	5,00
" osełkowe . . . . .	4,30	4,30	4,30	4,30	4,30

Do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.

**Rynki zagraniczne.**

**BERLIN.**

ceny w markach niemieckich za 1 kg.

	4.IV	11.IV	17.IV	26.IV	5.V	10.V
Masło I gatunek . . . . .	2,70	2,62	2,62	2,62	2,62	2,52
" II " . . . . .	2,40	2,32	2,32	2,32	2,32	2,26
" odpadkowe . . . . .	2,08	2,00	2,00	2,00	2,00	1,94
Jaja za 1 sztukę w fenigach:	4.IV	11.IV	—	26.IV	5.V	10.V
" niemieckie wagi ponad 65 gr.	11,50	11,25	—	11—11,25	10,75	11,00
" " " " 60 "	10,25	10,25	—	10,00	9,50	10,00
" " " " 53 "	8,50—9,00	9,00	—	9,25	8,75	9,25
" " " " 48 "	8,00	8,75	—	8,25	7,50	8,25
" polskie świeże normalne	—	—	—	—	—	—
" " z chłodni ekstra duże	—	—	—	—	—	—

**LONDYN.**

Masło za ctw. w szylingach:	dn. 11.IV	dn. 16.IV	dn. 25.IV	dn. 2.V
" nowozelandzkie najlepsze (niesol.)	132—140	132—140	136—144	140—148
" australijskie " " " "	118—122	120—124	128—130	132—134
" duńskie . . . . .	136—138	138—140	138—140	136—138
" polskie . . . . .	112—118	112—118	118	—
Jaja za 100 sztuk w szylingach:	dn. 11.IV	dn. 16.IV	dn. 25.IV	dn. 2.V
" angielskie standart . . . . .	12,6—13,0	13,3—13,6	12,9—13,3	12—12,6
" holenderskie brunatne . . . . .	11,0—13,0	11,3—13,3	11,3—13	11,3—13
" polskie niebieskie . . . . .	6,9—7,6	6,9—7,6	7—7,9	7—7,9
" " czerwone . . . . .	6—6,3	6—6,3	6,3	6,3
" poznańskie . . . . .	7,3—8,3	7,9—8,6	7,3—8,3	7,9—8,6

**Ceny pasz treściwych.**

Spółdzielnia Członków Zrzeszenia Producentów Mleka Warszawa, Kopernika 30, podaje ceny pasz w ładunkach wagonowych 15 tonnowych za 100 kg. w złotych:

Loco Warszawa	8.IV	15.IV	22.IV	30.IV	6.V
Otręby żytnie . . . . .	11,50—12,00	11,50—12,00	11,00—12,00	10,00—10,50	10,00—10,75
" pszen. gr. „Schale” . . . . .	16	17,00—18,00	17,00—18,00	17,00—19,00	17,00—19,00
Makuchy lnian. . . . .	34,00—35,00	34,00—35,00	34,00—35,00	34,00—35,00	34,00—35,00
" rzepakow. . . . .	26,00—27,00	26,00—27,00	26,00—27,00	26,00—27,00	26,00—27,00
" słoneczn. . . . .	28,00	28,00	28,00	28,00	28,00
Śrut. sojow. loco gr. pol.-niem. . . . .	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00

**Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej\*).**

Zwierzęta żywe, wytwory pochodzenia zwierzęcego oraz pasze

**Przywóz do Polski.**

	T o n n y			Tysiące złotych		
	Marzec 1930	Styczeń 1930	Marzec 1929	Marzec 1930	Styczeń 1930	Marzec 1929
Zwierzęta żywe sztuk	7.124	58 555	7.312	396	1.442	587
Tłuszcze zwierzęce jadalne tonn	2.578	5.990	3.195	6.494	15.335	8.463
Pasza . . . . .	1.365	6 634	14.902	403	2.078	5.902

**Wywóz z Polski.**

	T o n n y			Tysiące złotych		
	Marzec 1930	Styczeń 1930	Marzec 1929	Marzec 1930	Styczeń 1930	Marzec 1929
Konie . . . . . sztuk	3.341	9.116	3.664	1.018	2.591	1.587
Bydło rogate . . . . .	5.160	17.188	1.601	3.464	10.064	1.597
Trzoda chlewna . . . . .	64.357	179.457	251.473	13.547	37.008	42.717
Gęsi . . . . .	554	30.490	7.366	5	301	71
Mięso świeże, solone i mrożone . . . . .	3.494	8.175	8.469	9.435	23.030	22.057
Masło . . . . .	665	2.200	2.369	3.629	12.171	14.802
Jaja . . . . .	4.404	7.922	2.055	9.720	19.184	6.351
Włosie i szczecina . . . . .	100	280	186	581	1.995	1.621
Pierze, puch i wyroby . . . . .	182	682	534	1.213	4.270	2.620
Pasza . . . . .	45.573	111.555	49.891	7.252	19.076	12.689

\* ) Z „Wiadomości Statystycznych” G. U. S.

# BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

Targowisko miejskie w Poznaniu.

	Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi			
	dn. 15.IV.30	dn. 23.IV.30	dn. 29.IV.30	dn. 6.V.30
<b>Woły:</b>				
1) pełnomięsiste, wytuczone, niezaprężane . . . . .	132 — 138	132 — 136	124 — 130	126 — 132
2) mięsiste, tuczone, młodsze do lat 3-ch . . . . .	—	120 — 124	114 — 118	114 — 118
3) " " starsze . . . . .	—	—	—	—
4) miernie odżywione . . . . .	—	—	—	—
<b>Buhaje:</b>				
1) wytuczone, pełnomięsiste . . . . .	126 — 132	126 — 130	116 — 120	120 — 126
2) tuczone, mięsiste . . . . .	116 — 120	114 — 118	104 — 108	110 — 116
3) nietuczone, dobrze odżywione, starsze . . . . .	100 — 108	100 — 106	94 — 100	—
4) miernie odżywione . . . . .	90 — 100	96 — 100	80	—
<b>Krowy:</b>				
1) wytuczone, pełnomięsiste . . . . .	124 — 128	124 — 128	118 — 122	120 — 126
2) tuczone, mięsiste . . . . .	110 — 114	110 — 114	106 — 110	114 — 118
3) nietuczone, dobrze odżywione . . . . .	96 — 100	96 — 100	96 — 100	96 — 100
4) miernie odżywione . . . . .	76 — 80	76 — 80	76 — 80	76 — 80
<b>Jałowizna:</b>				
1) wytuczone, pełnomięsiste . . . . .	128 — 134	128 — 134	124 — 130	126 — 134
2) tuczone, mięsiste . . . . .	114 — 120	114 — 120	114 — 118	118 — 124
3) nietuczone, dobrze odżywione . . . . .	100 — 106	100 — 106	100 — 106	110 — 116
4) miernie odżywione . . . . .	94 — 96	94 — 96	90 — 96	90 — 96
<b>Młodzież:</b>				
1) dobrze odżywiona . . . . .	100 — 104	100 — 104	96 — 100	96 — 100
2) miernie odżywiona . . . . .	96 — 100	96 — 100	90 — 96	90 — 96
<b>Cielęta:</b>				
1) najprzedniejsze wytuczone. . . . .	150 — 160	160 — 166	130 — 136	146 — 154
2) tuczone. . . . .	140 — 148	150 — 158	120 — 128	130 — 142
3) dobrze odżywione. . . . .	120 — 130	130 — 140	100 — 110	120 — 126
4) miernie odżywione . . . . .	100 — 110	116 — 126	80 — 96	100 — 110
<b>Owce:</b>				
1) wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . . . . .	140 — 160	144 — 154	140 — 152	146 — 150
2) tuczone starsze skopy i maciorki . . . . .	130 — 136	120 — 124	120 — 130	110 — 120
3) dobrze odżywione. . . . .	110	110	—	—
4) miernie odżywione . . . . .	80	—	—	—
<b>Świnie:</b>				
1) pełnomięsiste od 120 — 150 kg. ż. w. . . . .	236 — 240	236 — 240	224 — 228	216 — 220
2) " " 100 — 120 " " " . . . . .	230 — 234	230 — 234	218 — 222	210 — 214
3) " " 80 — 100 " " " . . . . .	222 — 228	222 — 228	212 — 216	190 — 200
4) mięsiste świnie ponad 80 kg. ż. w. . . . .	212 — 216	210 — 216	200 — 206	180 — 188
5) maciory i późne kastraty . . . . .	204 — 208	204 — 208	196 — 200	204 — 208
6) świnie bekonowe . . . . .	222 — 228	222 — 228	212 — 216	—